Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

# GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, środa 16 kwietnia 1952 r. | Nr 91 (1157)

### Pierwsze posiedzenie komitetu popierania rozwoju handlu międzynarodowego

MOSKWA (PAP). W dniu 14 kwietnia pod przewodnictwem delegata Włoch profesora Steve odbyło się posiedzenie komitetu popierania rozwoju handlu międzynarodowego. Jak wiadomo, komitet ten został utworzony 12 kwietnia na ostatnim posiedzeniu plenarnym Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Sekretarzem generalnym biura komitetu jest Robert Chambeiron (Francja).

— o —

### Powrót delegacji polskiej z Moskwy do kraju

MOSKWA (PAP). Delegacja polska na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą opuściła Moskwę udając się w drogę powrotną do kraju. Na Dworcu Białoruskim delegację żegnali przedstawiciele radzieckich organizacji handlowych.

# Załogi pomorskich zakładów przemysłowych zaciągają Warty na cześć Towarzysza Bieruta

„Twoje urodziny uczcimy zwiększoną wydajnością pracy" — taki napis umieścili robotnicy Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn pod portretem Prezydenta Bolesława Bieruta w wielkiej hali oddziału mechanicznego. 20 czerwonych proporczyków zdobi stanowiska pracy brygad młodzieżowych, które zaciągnęły Warty na cześć 60-lecia urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej.

Brygada młodzieżowa im. Hanki Sawickiej realizując swoje zobowiązania podniosła wydajność pracy ze 178 do 193 proc. Obecnie członkowie brygady postanowili do dnia 18 bm. zwiększyć wykonywanie normy dziennej o dalsze 10 proc.

Również robotnicy działu odlewni witają 60-lecie urodzin Prezydenta Bieruta lepszą, wydajniejszą pracą. M. in. brygada ZMP-owska Barczykowskiego, która w marcu br. zmniejszyła ilość braków do 1,9 proc. — zobowiązała się obecnie zlikwidować braki całkowicie i zwiększyć o 10 proc. wydajność pracy. Zobowiązania podjęły także brygady Sochy, Hoffmana, Polcyna i Zielke'go.

* * *

Wszystkie hale produkcyjne Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatur Niskiego Napięcia zdobią liczne transparenty mówiące o głębokiej miłości i przywiązaniu ludzi pracy do przywódcy narodu polskiego — Bolesława Bieruta. Przy stanowisku przodującej kobiecej brygady ZMP-owskiej im. Hanki Sawickiej, widnieje czerwony proporczyk. Świadczy on o tym, że młode robotnice wraz ze swą brygadzistką Teresą Łukaszewską na czele, zaciągnęły Wartę ku czci Prezydenta. W czasie pełnienia Warty — brygada zmontuje ponad plan 20 wyłączników walcowych.

* * *

Zaciągając Warty na cześć Prezydenta Bieruta — młodzi robotnicy „Unii" dadzą pracującej wsi ponadplanową produkcję różnego typu maszyn i narzędzi rolniczych.

Wszystkie stanowiska pracy w dziale montażowym, którego załoga wystąpiła z inicjatywą zaciągania Wart, przybrano czerwonymi chorągiewkami. Z zapałem i entuzjazmem wykonują swą pracę członkowie sportowej brygady, którą kieruje ZMP-owiec Edward Bączkowski. Do dnia 18 kwietnia brygada wykona dodatkowo 100 sztuk grabi konnych.

(Dokończenie na str. 2)

## Depesza KC PZPR do tow. Kim Ir-sena

DO

TOWARZYSZA KIM IR-SENA
PRZEWODNICZĄCEGO KOREAŃSKIEJ
PARTII PRACY
PHENIAN

Z okazji 40 rocznicy Waszych urodzin przesyłamy Wam, Drogi Towarzyszu, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia najlepszych osiągnięć w pracy dla dobra Waszego kraju.

Polskie masy pracujące solidaryzują się najgoręcej z bohaterską walką ludu Korei przeciw amerykańskim ludobójcom, stosującym potępioną przez całą ludzkość broń bakteriologiczną.

Masy ludowe naszego kraju znają nie tylko cierpienia, ale i niezłomne bohaterstwo ludu koreańskiego, który pod Waszym kierownictwem, w braterstwie broni z ochotnikami chińskimi, rozbił bezpowrotnie mit o potędze amerykańskiej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że bohaterska walka narodu koreańskiego ciesząca się poparciem całej postępowej ludzkości — zakończy się pełnym zwycięstwem Waszej słusznej sprawy.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Kim Ir-sen przywódca narodu koreańskiego

### (W 40 rocznicę urodzin)

**Daleka, bohaterska Korea jest nam bliska. Całym sercem jesteśmy z narodem koreańskim, który już dwa blisko lata walczy w obronie własnej wolności, w obronie pokoju światowego. Czcimy i szanujemy jego ukochanego przywódcę towarzysza Kim Ir-sena, bohatera walk wyzwoleńczych, wodza narodu prowadzącego walkę na śmierć i życie przeciwko imperialistycznej nawale, przeciwko barbarzyńskim interwentom amerykańskim.**

Towarzysz Kim Ir-sen urodził się 15 kwietnia 1912 roku we wsi Man Gin-dzu. Od wczesnej młodości walczy On przeciw uciskowi rodzimych wyzyskiwaczy i obcych najeźdźców. W roku 1930 wstępuje do Partii Komunistycznej. W rok później, gdy japońscy militaryści wtargnęli do Mandżurii, tworzy pierwszy koreański oddział partyzancki do walki z okupantem. Młody wódz partyzantów skupia wokół siebie coraz więcej bojowników gotowych życie oddać w imię wolności. W krótkim czasie oddział jego rozrasta się w dywizję, dywizja w korpus, korpus w regularną armię, która działa wspólnie z Chińską Armią Ludową, dowodzoną przez Mao Tse-tunga.

Imię Kim Ir-sena jest postrachem dla okupanta. Dla ludu koreańskiego imię to staje się sztandarem walki o wyzwolenie, wzbudza nadzieję rychłego zerwania pęt niewoli. Czerpiąc z bogatej skarbnicy marksizmu-leninizmu, Kim Ir-sen wskazuje swemu narodowi jedyną drogę narodowego i społecznego wyzwolenia, drogę walki rewolucyjnej.

Po drugiej wojnie światowej Północna Korea, wyzwolona przez Armię Radziecką, odzyskała niepodległość. Ale okupanci amerykańscy, którzy zajęli południową część Korei, pozbawili wolności znaczną część narodu, ustanawiając władzę znienawidzonego zdrajcy narodu koreańskiego, „krwawego starca", Li Syn-mana.

W wolnej Korei Północnej na czele pierwszego rewolucyjnego organu władzy, Tymczasowego Komitetu Ludowego, staje Kim Ir-sen. W sierpniu 1946 r. powstaje Koreańska Partia Pracy, której przewodniczącym zostaje towarzysz Kim Ir-sen.

Towarzysz Kim Ir-sen prowadzi naród nieugięcie drogą walki o umocnienie władzy ludowej, o przeprowadzenie rewolucyjnych reform społecznych i gospodarczych, o upowszechnienie kultury i wzrost dobrobytu.

Pod jego przewodem naród koreański osiąga wspaniałe zwycięstwa w budowie swej pokojowej ojczyzny, w umocnieniu jej niepodległości.

Najazd amerykańskich imperialistów i ich lisynmanowskich marionetek przerywa to dzieło pokojowego budownictwa. Towarzysz Kim Ir-sen staje na czele walki narodu przeciw barbarzyńskim interwentom.

Blisko dwa lata naród koreański pod wodzą Kim Ir-sena odpiera wściekłe ataki amerykańskich ludobójców, którzy mordują starców, dzieci, kobiety, najokrutniejszymi rodzajami broni, do broni bakteriologicznej włącznie. Wspólnie z ochotnikami chińskimi Armia Koreańska skutecznie broni swej ojczyzny, zadając poważne straty imperialistycznym najeźdźcom, wrogom pokój miłującej ludzkości.

Naród koreański, kierowany przez swą Partię i towarzysza Kim Ir-sena, swą ofiarną walką przeciw imperialistycznym spiskowi, swym oddaniem sprawie pokoju i postępu zdobył sobie miłość i szacunek całej ludzkości, poparcie polityczne i moralne wszystkich narodów. Jego bohaterstwo jest wcieleniem najpiękniejszych cech tego nieugiętego narodu, jest przykładem ofiarnego bojownika słusznej i wielkiej sprawy.

W 40 rocznicę urodzin towarzysza Kim Ir-sena naród polski przesyła bratniemu narodowi koreańskiemu i jego przywódcy najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia zwycięstwa w walce o wolność Korei, w walce o pokój dla Korei i dla wszystkich narodów świata.

## Zwycięski meldunek górników Wiktora Markiewki i Karola Gryzika o wykonaniu zadań Planu 6-letniego

W miarę zbliżania się 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta wzmaga się w śląskich kopalniach tempo pracy i entuzjazm przy wykonywaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia tego uroczystego dnia. O wspaniałych sukcesach produkcyjnych zameldowali przodujący górnicy Polskiego Przemysłu Węglowego, rębacz kopalni „Polska" Wiktor Markiewka i rębacz chodnikowy kopalni „Łagiewniki" Karol Gryzik.

Na uroczystość wykonania zadań, przypadających według obowiązujących norm na okres 6 lat, przez czołowego górnika Polski Ludowej Wiktora Markiewkę przybyli do kopalni „Polska" — przewodniczący Zarządu Głównego ZZG — pos. Czerwiński, przedstawiciele KW PZPR oraz liczni goście.

Wzruszony Markiewka, meldując posłowi Czerwińskiemu: „Dotrzymałem słowa, które dałem naszemu Ukochanemu Prezydentowi. Mój Plan 6-letni wykonałem w dniu 11 kwietnia o godz. 6 wieczorem.

O swym sukcesie Wiktor Markiewka postanowił zameldować Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej Bolesławowi Bierutowi.

**W liście Wiktor Markiewka pisze: „Kochany Towarzyszu Prezydencie!**

**Niedawno byłem u Ciebie Towarzyszu Prezydencie i wtedy właśnie meldowałem, że swój Plan 6-letni wykonam do dnia 1 Maja 1952 r. Słowa dotrzymałem. Melduję Ci wraz z moim ładowaczem tow. Bernardem Kolochem, że moje zobowiązanie wykonałem w dniu 11 kwietnia br. o godz. 18 tj. 19 dni przed powziętym uprzednio terminem.**

**Wiem, że jesteś naszym prawdziwym przyjacielem i miłe są Tobie nasze, choćby najskromniejsze, podarunki. Moim podarunkiem na Twoje urodziny kochany nasz Prezydencie jest przedterminowe wykonanie mego Planu 6-letniego.**

**Dziękuję Ci za Twoją ojcowską opiekę nad górnikami, za nową Konstytucję, która gwarantuje nam prawo do pracy, wypoczynku i wiele innych praw.**

**Przyrzekam Ci Towarzyszu Prezydencie, że nie ustanę w swojej walce o budowę Polski Socjalistycznej i zobowiązuję się wraz z tow. Bernardem Kolochem wykonać do końca 1955 r. drugą 6-ciolatkę. Od dziś zaciągam Warty na Twoją cześć i postanawiam wykonywać 450 proc. normy".**

W dniu 12 kwietnia br. o nowym wspaniałym sukcesie produkcyjnym doniósł przodujący górnik kopalni „Łagiewniki" rębacz chodnikowy Karol Gryzik, który również wykonał zadania przypadające na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat.

## Skład Komitetu Obchodu 500 rocznicy urodzin Leonardo da Vinci

Dembowski Jan — przewodniczący Komitetu, Berman Jakub — podsekretarz Stanu w P. R. M., Cebertowicz Romuald — prof. Politechniki Gdańskiej, Chybiński Adolf — prof. Uniwersytetu Poznańskiego, Czubalski Franciszek — rektor Akademii Med. w Warszawie, Dąbrowska Maria — literatka, Dunikowski Ksawery — rzeźbiarz, prof. ASP Kraków, Eibisch Eugeniusz — prof. A. S P, Warszawa, Infeld Leopold — fizyk, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Iwaszkiewicz Jarosław — literat, Kostrzyc-Witkiewicz Jan — architekt, prof. Politechniki Warsz., Kulisiewicz Tadeusz — malarz, prof. ASP Warszawa, Kuratowski Kazimierz — fizyk, prof. Politechniki Warsz., Lorent Stanisław — historyk sztuki, prof. U. W. dyr. Muzeum Narodowego w Warszawie, Michałowski Kazimierz — archeolog, prof. U. W., Majewski Kazimierz — prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, dyr. Instytutu Kultury Materialnej, Panufnik Andrzej — kompozytor, Pienkowski Stefan — fizyk, prof. Uniwersytetu Warsz., Pronaszko Andrzej — malarz, prof. ASP Kraków, Schiller Leon — reżyser, Staff Leopold — literat, Starzyński Juliusz — prof. U. W., dyr. Państw. Inst. Sztuki, Strynkiewicz Franciszek — profesor ASP w Warszawie, prezes ZPAP., Wnuk Marian — rzeźbiarz, rektor ASP Warszawa, Zelwerowicz Aleksander — aktor.

## Skład Komitetu Obchodu 1000 rocznicy urodzin Avicenny

Przewodniczący Komitetu — Mazur Stanisław, prof. Uniw. Warsz., Ajdukiewicz Kazimierz — prof. Uniwersytetu Poznańskiego, Banachiewicz Tadeusz — astronom, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bolewski Andrzej — geolog, prof. Akad. Górn.-Huta, Hirszfeld Ludwik — prof. Akad. Med. Wrocław, Infeld Leopold — fizyk, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Kotarbiński Tadeusz — filozof, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Marchlewski Teodor — biolog, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Michałowicz Mieczysław — prof. Akad. Med. w Warszawie, Ochab Edward — sekretarz KC PZPR, Parandowski Jan — literat, Różycki Ludomir — kompozytor, Samsonowicz Jan — geolog, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Sierpiński Wacław — matematyk prof. Uniw. Warszawskiego, Schaff Adam — filozof, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Tuwim Julian — literat, Zajączkowski Ananiasz — prezes Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

— o —

### Obchody w ZSRR ku czci Leonardo da Vinci

MOSKWA (PAP). Społeczeństwo radzieckie obchodziło 15 bm. 500 rocznicę zgonu genialnego artysty włoskiego — Leonardo da Vinci. W całym kraju odbyły się liczne akademie oraz specjalne sesje naukowe poświęcone życiu i twórczości geniusza epoki odrodzenia.

## POMORZE w walce o pokój i PLAN 6-letni

(TELEFONEM OD NASZYCH KORESPONDENTÓW)

### Walka o sprawny i terminowy siew wysokiego urodzaju — trwa

**Codziennie napływają nowe meldunki o pomyślnym przebiegu siewów zbóż.**

**Ruch współzawodnictwa, który objął szerokie rzesze pracującego chłopstwa wpływa w poważnym stopniu na sprawny przebieg kampanii siewnej.**

**Według otrzymanych ostatnio danych, w akcji siewnej przodują spółdzielnie produkcyjne naszego województwa.**

**Np. spółdzielcy z Jeżewa w pow. szubińskim zakończyli już siew grochu na 5 ha, pszenicy na 20 ha, jęczmienia na 24 ha, owsa na 10 ha. Prócz tego zasadzono ziemniaki wczesne. Godny podkreślenia jest fakt, że akcję siewną spółdzielnia w Jeżewie zakończyła 5 dni przed ustalonym w zobowiązaniu terminem.**

**Siewy zbóż jarych zakończyły spółdzielnie produkcyjne w pow. mogileńskim — Racice, Baranowo, Łęg, Grodztwo, Przedbojewice i Radojewice, w pow. szubińskim — Słupowo i Jeżewo, w pow. wyrzyskim — Dźwierszno Małe, w pow. włocławskim — Stary Brześć, Brzezie i Jądrowice.**

**Ogółem obsiano w spółdzielniach produkcyjnych 1400 ha, w PGR około 3000 ha, w gospodarstwach indywidualnych również około 3000 ha.**

### Chłopi z Papowa kończą siewy

Za przykładem spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów chłopi pracujący zwycięsko walczą o sprawne i szybkie przeprowadzenie siewów wiosennych.

W Papowie Toruńskim ukończył już całkowicie wiosenną akcję siewną Jan Nackowski. Za jego przykładem poszli średniorolni chłopi Antoni Malinowski, Anna Chojnacka i wielu innych tak, że cała gromada kończy już siewy wiosenne.

A. F.



Jako pierwszy w gromadzie Mierzwin, w pow. inowrocławskim rozpoczął siewy średniorolny chłop LUDWIK WOŹNIAK.

NA ZDJĘCIU: Ludwik Woźniak nasypuje jęczmień kwalifikowany do siewnika. W pracy pomaga mu córka Janina.

### Za przykładem sekretarza organizacji partyjnej

W powiecie bydgoskim jako jedna z pierwszych do wiosennej akcji siewnej przystąpiła gromada Łochowo. Chłopi tej gromady postanowili dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja siewy wiosenne przeprowadzić jak najszybciej oraz przez racjonalną uprawę gleby przy zastosowaniu nawozów sztucznych i ziarna kwalifikowanego, dobrze zaprawionego — wzmóc wydajność z ha.

Jako pierwszy w gromadzie siewy wiosenne rozpoczął sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Jodłowski. Za jego przykładem poszli wszyscy towarzysze, aktyw gromadzki i członkowie ZSCh.

Adam Szafliński

### Uwaga — GS w Złotnikach

Źle rozprowadził nawozy sztuczne zarząd Gminnej Spółdzielni w Złotnikach Kujawskich, w pow. inowrocławskim. Na polecenie prezesa Staszewskiego nawozy rozdzielono bez uprzedniego sporządzenia planu i bez porozumienia się z organizacją partyjną i Prez. GRN.

Małorolni i średniorolni chłopi mieszkający w dalszych gromadach przez dłuższy czas nie wiedzieli o tym, że gmina rozdziela nawozy i wskutek tego niektórzy z nich w ogóle ich nie otrzymali. Na gromadę Złotniki pozostało np. do rozdzielenia zaledwie 300 kg saletrzaku, a powinno być 5 ton. Według opinii sołtysa tej gromady Jana Mikołajczyka nawozów sztucznych starczyłoby dla wszystkich i każdy by otrzymał taką ilość, jaka mu byłaby koniecznie potrzebna. Niewłaściwe jednak stanowisko zarządu GS, a przede wszystkim prezesa Staszewskiego sprawiło, że nawozów dla małorolnych i średniorolnych chłopów zabrakło. W gromadzie Złotniki nie otrzymało ich w ogóle 9 chłopów.

Ciekawe jednak jest, że kułacy z gromady Lisewo otrzymali przeciętnie od 1,5 do 3 ton nawozów każdy. Do takich należy np. Graczyk, posiadający przeszło 30 ha ziemi ornej, Bańka i inni.

PZGS w Inowrocławiu niewątpliwie wyciągnie z powyższego właściwe wnioski.

J. Z.

## Meldunki robotniczych załóg Pomorza

Z pomorskich fabryk i zakładów pracy szeroką falą płyną meldunki o zwycięskiej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja, o podejmowaniu dodatkowych zobowiązań, oraz zaciąganiu Wart dla uczczenia urodzin Prezydenta Bieruta.

M. in. Warty na cześć Towarzysza Bieruta zaciągnęli robotnicy Włocławskiej Fabryki Celulozy i Papieru. Wzmożona praca załogi przyniosła już dodatkowo 83.296 złotych oszczędności.

Załogi kilku działów zameldowały o pełnym wykonaniu dodatkowych zobowiązań. M. in. dział wytwórni celulozy przez usprawnienie procesu produkcji wykonał dodatkowo 50 ton celulozy niebielonej. Obsługa czwartej maszyny papierniczej 5 tys. kg papieru bezdrzewnego. Załoga ścieralni — 6 tys. kg ścieru, robotnice w dziale sortowni wysortowały ponadplanowo 2 tys. kg papieru przeznaczonego do gniotownika.

Podobne zobowiązania zrealizowały załogi działu liniatury, warsztatów elektrycznych oraz robotnicy zatrudnieni na placu drzewnym.

Robotnicy Bydgoskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Wydział Produkcyjny „A" po pełnym wykonaniu podjętych zobowiązań zaciągnęli obecnie Warty na cześć ukochanego Nauczyciela polskiej klasy robotniczej.

M in. wykańczarki Ryszkowska, Szczepanowska, Zagórska i Szymkowiak postanowiły dodatkowo wykończyć 20 płaszczy. Prasowacz Wegner postanowił wyprasować dodatkowo 15 płaszczy. Podobne zobowiązania podjęli robotnicy we wszystkich innych działach produkcyjnych oddziału „A" BZPO.

* * *

Czyn produkcyjny załogi Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu przyniósł Państwu Ludowemu dodatkową produkcję wartości 140 tys. złotych.

W realizacji tych zobowiązań przodujące miejsce zajęły załogi działu narzędziowni, mechanicznego oraz działu napraw.

* * *

Załoga Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego podjęła dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja zobowiązania produkcyjne o łącznej wartości 956.882 zł., które do 10 bm. zrealizowała w 53 proc.

# Wytężmy wszystkie siły w obronie pokoju

## — niezbędnego warunku rozwoju ludzkości

## i szczęścia dzieci na całym świecie

### Z obrad Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dzieci

**W toku obrad Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dzieci toczy się dyskusja nad referatami wygłoszonymi na poprzednim posiedzeniu konferencji.**

Jako pierwsza głos zabrała przedstawicielka Unii Południowo-Afrykańskiej Johnson. Omówiła ona wyjątkowo ciężką sytuację ludności murzyńskiej w jej kraju.

Mówczyni podkreśliła szczególnie ciężką sytuację dzieci. 60 proc. dzieci murzyńskich umiera w wieku niemowlęcym, większość dzieci nie uczęszcza do szkół.

Przedstawicielka Japonii Matsumoto przedstawiła w swym przemówieniu straszliwe skutki drugiej wojny światowej. Tysiące dzieci zginęło, wiele zostało bez rodziców, dachu nad głową i bez chleba.

Potworne ruiny Hiroszimy i Nagasaki — stwierdza Matsumoto — wzywają nas do walki o pokój, do walki przeciwko separatystycznemu traktatowi z Japonią.

Obecnie w rezultacie przygotowań wojennych sytuacja dzieci w Japonii nieustannie się pogarsza. W roku ubiegłym sprzedano w Japonii 300 tysięcy dzieci.

Przemawiająca następnie delegatka Chin Kan He-tsin stwierdziła, że w Chinach po raz pierwszy w historii zagwarantowane są prawa matki i dzieci. Dzieci mas pracujących otoczone są ojcowską troskliwością.

Nasze dzieci — podkreśliła dalej przedstawicielka Chin — wychowywane są w duchu miłości pokoju i szacunku do innych narodów.

W imię pokoju i szczęścia dzieci domagamy się natychmiastowego zaprzestania wojny w Korei, zakazu bomby atomowej i broni bakteriologicznej — stwierdziła w zakończeniu Kan He-tsin.

Następnie przemawiała delegatka polska, wiceprzewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenia Pragierowa.

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej — stwierdziła E. Pragierowa — wydawało się, że jej straszliwe skutki i niesłychane cierpienia, które przyniosła ona ludzkości będą dostatecznym ostrzeżeniem, że nigdy więcej niszczycielska siła wojny nie będzie zagrażać światu.

Jednak dzieje się inaczej. Wojna szaleje w Korei, w Wietnamie, na Malajach, na Filipinach. Dzieci koreańskie padają ofiarą gazów i mikrobów. Jesteśmy świadkami odbudowy Wehrmachtu, na którego czele stawia się zbrodniczych generałów hitlerowskich. My, Polacy, którzy doświadczyliśmy na sobie szczególnie dotkliwie okropności wojny i cierpień jakie przyniosła ona dzieciom, wiemy dobrze czym jest wojna. Delegatka polska omówiła dalej straty, jakie poniosła Polska podczas II wojny światowej i wpływ skutków wojny na sytuację dzieci.

Pragnęlibyśmy, aby dzieci całego świata uniknęły tragicznego losu dzieci polskich w czasie wojny i jeszcze tragiczniejszego losu jaki dziś przypada w udziale dzieciom koreańskim. Muszę więc podkreślić, że aby zapewnić dzieciom ich prawa, trzeba przede wszystkim zachować pokój, usunąć groźbę wojny. Musimy poprzeć aktywne dążenia narodów całego świata, które żądają zakazu broni masowej zagłady. Żądamy ograniczenia wydatków na zbrojenia i użycia uzyskanych w ten sposób funduszów na najpilniejsze potrzeby dzieci. Żądamy zakazu propagandy wojennej i wychowywania dzieci, w umiłowaniu pokoju i przyjaźni między narodami.

Pragnęłabym na przykładzie Polski Ludowej przedstawić wam jaką jest sytuacja dziecka w kraju, który wszystkie swe siły poświęca pokojowemu budownictwu. Polska Ludowa postawiła sprawę dziecka jako swoje zadanie naczelne i realizuje je przy pełnym poparciu i pomocy całego społeczeństwa.

Polska Ludowa otacza serdeczną opieką rodzinę. Przed dzieckiem polskim gdy dorośnie stoją otworem wszystkie zawody, wszystkie stanowiska, możliwości najpełniejszego, najwszechstronniejszego wykorzystania swoich uzdolnień i talentów. Wydatki na ochronę zdrowia, pomoc społeczną, ubezpieczenia społeczne, kulturę fizyczną, turystykę, preliminowane w budżecie na rok 1952 w kwocie 9,5 miliarda złotych, są jednym z dowodów pokojowego charakteru naszego budżetu i troski Polski Ludowej o człowieka pracy i jego rodzinę. Polityka Polski Ludowej jest polityką popierania wszystkich dążeń zmierzających do utrwalenia współpracy międzynarodowej w zakresie gospodarczym, politycznym, społecznym i kulturalnym. Polska mobilizuje wszystkie siły narodu w obronie pokoju, niezbędnego warunku rozwoju ludzkości i szczęścia dzieci na całym świecie.

Eugenia Pragierowa kończy swój referat stwierdzeniem, że straszliwe straty i zniszczenia zrodziły w sercu narodu polskiego głęboką nienawiść do wojny i niezłomną wolę walki w obronie pokoju. Cały naród polski poświęca wszystkie swoje siły pokojowemu budownictwu.

Po przemówieniu Eugenii Pragierowej, przemówiła pisarka grecka Eri Aleksin. Omówiła ona tragiczny los dzieci greckich.

Z kolei przemawiała przedstawicielka Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim En - sun. Przemówienie delegatki koreańskiej przyjęte zostało burzliwą owacją wszystkich zebranych.

W dyskusji zabrały również głos przedstawicielki Anglii, Syrii, Kanady, Albanii, Australii, Włoch, Francji, Brazylii, Indii i innych krajów.

# Fiasko amerykańskich operacji lotniczych w Korei

MOSKWA (PAP). Dziennik „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza przegląd działań wojennych w Korei. Autorzy przeglądu — płk. Bubnow i ppłk. Bożenko — piszą, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej, współdziałając ściśle z oddziałami chińskich ochotników ludowych, kontynuują na wszystkich odcinkach frontu koreańskiego walki z nacierającymi wojskami interwentów amerykańsko - angielskich i wojskami lisynmanowskimi.

Podczas walk w marcu i kwietniu szczególnych zmian na froncie nie było. Wojska pozostały zasadniczo na tejże linii, na której znajdowały się w styczniu i lutym br. Działania interwentów amerykańskich nacechowane są niesłychanym okrucieństwem. Lotnictwo amerykańskie nie ogranicza swych ataków do linii zaopatrzenia wojsk i do pozycji oddziałów Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich bombarduje i ostrzeliwuje osiedla, w których nie ma żadnych obiektów wojskowych.

A jednak — stwierdzają autorzy przeglądu — lotnictwo amerykańskie nie wypełniło swych zadań bojowych. Nie udało mu się przeciąć linii zaopatrzenia Wojsk Ludowych. Wiele amerykańskich osobistości oficjalnych i liczni komentatorzy muszą przyznać, że amerykańskie operacje powietrzne doznały fiaska i nie dały wyników z militarnego punktu widzenia.

Na łamach prasy amerykańskiej pojawiają się coraz częściej skargi na „straszliwe straty" lotnictwa. Nie jest to przypadek. Rzecz znamienna, że jeśli w grudniu ubiegłego roku lotnictwo amerykańskie traciło codziennie przeciętnie po 2 samoloty, to w marcu br. straty podwoiły się. Jedno z pism amerykańskich doszło do wniosku, że „wielkie naloty dzienne samolotów „B—29" stają się zbyt kosztowne i niepraktyczne..." Toteż lotnictwo amerykańskie zaczęło dokonywać coraz częściej nalotów nocnych.

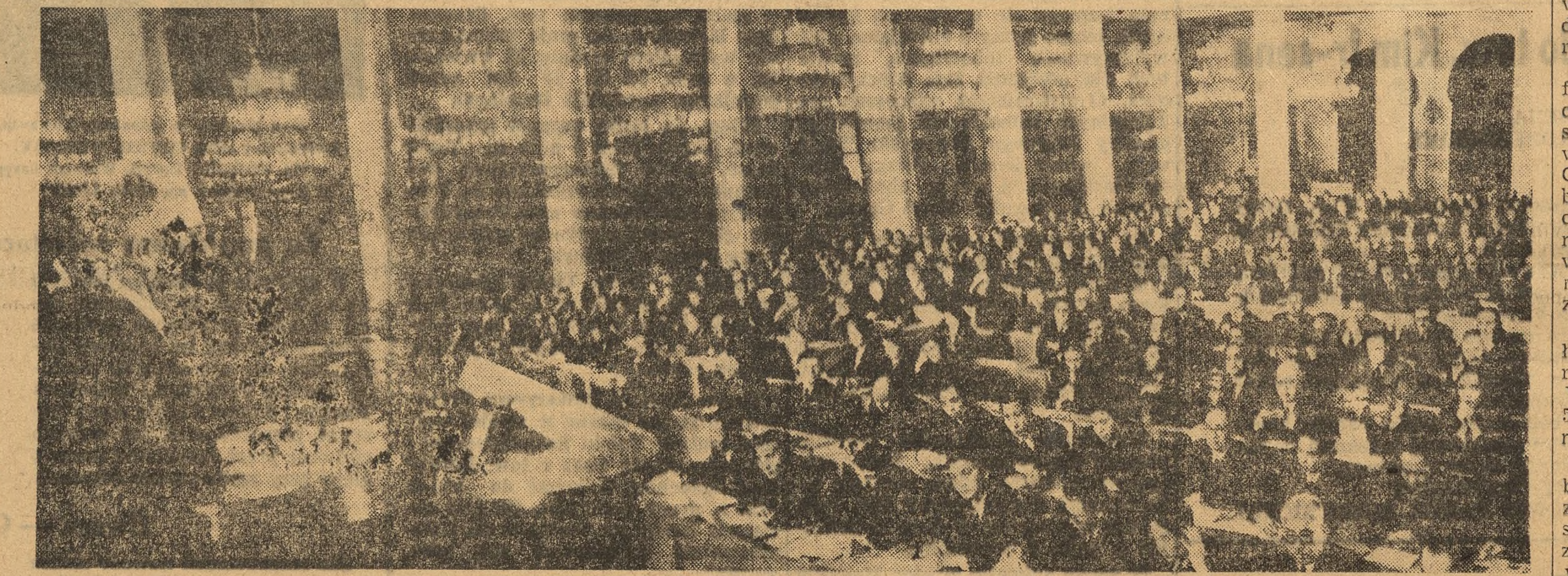
Fiasko amerykańskich operacji lotniczych tłumaczy się przede wszystkim coraz skuteczniejszą obroną czynną Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich. Wojska Ludowe nauczyły się niszczyć samoloty wszelkiego typu — zarówno „twierdze latające" jak i odrzutowce. Koreańscy i chińscy artylerzyści, lotnicy i strzelcy — niszczyciele samolotów nieprzyjacielskich udaremniają plany amerykańskie.

W zwalczaniu lotnictwa amerykańskiego bierze aktywny udział młode lotnictwo koreańskie.

W ten sposób — stwierdzają autorzy przeglądu — wojska interwentów nie zdołały w ciągu ostatnich miesięcy uzyskać żadnego sukcesu w działaniach na lądzie, a jednocześnie nie wykonały planów dowództwa również siły lotnicze USA. Gen. Van Fleet, oceniając sytuację w Korei mówił o „statycznym froncie" i o „impasie", w którym znalazły się działania wojenne interwencyjnych sił zbrojnych. Mimo to interwenci amerykańscy wraz ze swymi satelitami kontynuują awanturę wojenną. Amerykańskie koła rządzące, rozwścieczone niepowodzeniami militarnymi na froncie, kazały użyć broni bakteriologicznej i chemicznej. Ale barbarzyńskie metody prowadzenia wojny przez interwentów amerykańskich nie złamią woli narodu koreańskiego stawiania oporu agresorom. Naród koreański jest zdecydowany, z pomocą chińskich ochotników ludowych, udaremnić zbrodnicze plany agresorów i wywalczyć zwycięstwo.

## Krajowa Narada Pracowników PMH

W Gdyni odbyła się Krajowa Narada Pracowników Polskiej Marynarki Handlowej poświęcona omówieniu zadań w trzecim roku Planu 6-letniego oraz podsumowaniu wyników pracy za rok ubiegły. W obradach uczestniczyli czołowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy, aktywiści partyjni i związkowi ze statków handlowych oraz nurkowie z Polskiego Ratownictwa Okrętowego. Na naradę przybyli: Min. Żeglugi M. Popiel, kier. Wydz. Komunikacyjnego KC PZPR J. Gordon oraz przedstawiciel CRZZ, przewodniczący ZG ZW. Zaw. Prac. Żeglugi Durański i przedstawiciele KW PZPR z Gdańska i Szczecina.



Plenarne posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Sali Kolumnowej Domu Związków w Moskwie. Przemawia przewodniczący delegacji polskiej prof. Oskar Lange. Foto — CAF

# Konkretne wyniki i rozległe perspektywy

**Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie zakończyła 9-dniowe obrady. Jej zasięg, jej przebieg, jej wyniki są jeszcze jednym potwierdzeniem głębokiej słuszności oceny, zawartej w odpowiedzi Towarzysza Józefa Stalina na pytania grupy korespondentów amerykańskich:**

**„Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i nie wtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw".**

**Komunikat opublikowany na zakończenie obrad Konferencji stwierdza, że:**

**„...Różnice systemów gospodarczych i społecznych nie są przeszkodą dla rozszerzenia międzynarodowych stosunków gospodarczych, opartych na równości i wzajemnych korzyściach".**

**Wbrew usiłowaniom kół imperialistycznych, które początkowo próbowały zapuścić kurtynę milczenia wokół Konferencji, jest ona olbrzymim sukcesem i w pełni spełniła zadania, jakie stawiali jej organizatorzy. Już na długie tygodnie przed rozpoczęciem Konferencja była tematem rozważań wielu pism różnych krajów, pism reprezentujących różne poglądy polityczne. Już na wiele tygodni przed jej rozpoczęciem wybitni przedstawiciele życia gospodarczego zarówno krajów socjalistycznych jak i krajów kapitalistycznych wskazywali na jej znaczenie w dziedzinie międzynarodowych stosunków gospodarczych. Obrady 471 delegatów, przybyłych z 49 krajów, stały się wielkim wydarzeniem międzynarodowym, na którym skupiło się zainteresowanie setek milionów ludzi na świecie.**

**Zmuszona jest to przyznać nawet najbardziej reakcyjna prasa, co znalazło m. in. wyraz w piśmie amerykańskim „Christian Science Monitor", które stwierdziło, że „mimo maksimum wysiłków Waszyngtonu i zależnych od niego rządów, które, jak np. japoński, odmówiły paszportów delegatom, Konferencja Moskiewska już w pierwszym stadium jest... sukcesem".**

**Jakie są źródła tego sukcesu Konferencji, która zgromadziła ludzi najróżnorodniejszych przekonań politycznych, na której obok siebie zasiedli zwolennicy socjalizmu i zwolennicy kapitalizmu?**

**Podstawowym założeniem Konferencji było rozpatrzenie „możliwości poprawy warunków życia ludzi poprzez pokojową współpracę różnych krajów i różnych systemów, poprzez rozwój stosunków gospodarczych". Pokojowa współpraca różnych systemów jest możliwa, rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy poszczególnymi krajami jest możliwy i leży w interesie wszystkich narodów. I właśnie świadomość tego u wszystkich uczestników obrad moskiewskich sprawiła, że zamierzone cele zostały osiągnięte.**

**Uczestnicy Konferencji stwierdzili, że naruszone zostały tradycyjne stosunki handlowe między krajami, że zakłócona została wymiana handlowa pomiędzy Wschodem i Zachodem, co w wielu krajach w sposób bardzo bolesny odbiło się na stopie życiowej ich mieszkańców, powodując wzrost bezrobocia w krajach kapitalistycznych, brak surowców, zwyżkę cen i poważnie naruszyło równowagę bilansów handlowych i płatniczych. Ten stan rzeczy jest wynikiem narzuconej przez amerykańskich monopolistów polityki dyskryminacji handlowej i blokady gospodarczej w stosunku do krajów socjalizmu. Blokada ta nie zdołała zahamować rozwoju gospodarczego państw socjalizmu. Dotkliwe jej skutki ponoszą kraje kapitalistyczne, przede wszystkim zależne od monopolistów amerykańskich.**

**Szeroka, swobodna wymiana poglądów pomiędzy uczestnikami Konferencji wykazała, że obroty handlu międzynarodowego mogą być znacznie zwiększone, że wolna wymiana handlowa Zachodu ze Wschodem jest w pełni możliwa i doprowadziłaby do lepszego wykorzystania zasobów gospodarczych wszystkich krajów, do zwiększenia stanu zatrudnienia i podniesienia stopy życiowej ludności w poszczególnych krajach.**

**Na ogromne możliwości rozwoju handlu międzynarodowego wskazał przewodniczący Izby Handlowej ZSRR. Niesterow, który konkretnie, z cyframi w ręku podkreślił olbrzymie możliwości eksportowe i importowe swojego kraju oraz wskazał, że w wyniku wzrostu obrotów handlowych ZSRR z krajami kapitalistycznymi półtora do dwóch milionów robotników uzyskałoby w tych krajach pracę, której obecnie są pozbawieni. Równie konkretne i równie korzystne propozycje wysunęli delegaci Chin Ludowych oraz krajów demokracji ludowej. I tak np. delegat polski wskazał, że Polska byłaby w stanie poważnie zwiększyć swój eksport węgla do krajów kapitalistycznych, zwiększyć import z tych krajów towarów, którymi one dysponują.**

**Konferencja Moskiewska nie poprzestała na wskazaniu dróg, prowadzących do rozszerzenia międzynarodowej współpracy gospodarczej. Na samej Konferencji doszło do zawarcia licznych, konkretnych transakcji handlowych jak np. pomiędzy delegacją chińską i brytyjską. Przeprowadzono również szereg rozmów pomiędzy przedstawicielami różnych krajów.**

**Wiadomość o zawarciu tych transakcji i przygotowaniu następnych lotem błyskawicy dotarła do krajów kapitalistycznych, wywołując wielkie poruszenie wśród ludności tych krajów i w kołach gospodarczych. Liczne wypowiedzi, zarówno przemysłowców i handlowców jak i nawet reakcyjnej prasy tych krajów, wyraźnie wskazują jak atrakcyjna, jak popularna jest ta myśl rozszerzenia wymiany handlowej z krajami obozu pokoju, powrócenia do tradycyjnych stosunków handlowych zakłóconych w wyniku polityki dyskryminacji.**

**W ostatnim dniu obrad delegat angielski lord Boyd Orr, dziękując Komitetowi Inicjatywy i Radzieckiemu Komitetowi Przygotowawczemu za to, co uczyniono dla zapewnienia sukcesu Konferencji stwierdził, że zdziałano na niej bardzo wiele, że stała się ona wydarzeniem o prawdziwie historycznym znaczeniu.**

**Jednomyślne uchwały Konferencji Moskiewskiej stworzyły zupełnie realne perspektywy rozwoju międzynarodowej wymiany gospodarczej. Kontakty zostały nawiązane. Idea współpracy gospodarczej, jako jeden ze środków podwyższenia stopy życiowej milionów ludzi i jako jeden ze środków odprężenia sytuacji międzynarodowej oraz utrwalenia pokoju, została spopularyzowana. W pełni wykazana została możliwość i konieczność przywrócenia normalnych stosunków handlowych pomiędzy krajami reprezentującymi różne systemy społeczno-polityczne.**

**Konferencja Moskiewska powołała do życia Komitet Współdziałania w rozwoju handlu międzynarodowego, którego zadaniem będzie popularyzowanie osiągnięć Konferencji Moskiewskiej oraz przygotowanie następnej konferencji. Wystosowano apel do ONZ o zwołanie w najbliższym czasie konferencji przedstawicieli wszystkich rządów i sfer gospodarczych w sprawie ekonomiki i handlu międzynarodowego.**

**Konferencja Moskiewska jest wielkim krokiem naprzód na drodze powrotu do pokojowej współpracy gospodarczej pomiędzy różnymi krajami. Jest ona poważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju światowego.**

# Powstaje wielka baza zaopatrzeniowa dla budowy Pałacu Kultury i Nauki

Obok intensywnych prac odgruzowawczych na placu, na którym wzniesiony zostanie Pałac Kultury i Nauki oraz budowy osiedla mieszkaniowego w Jelonkach dla radzieckich budowniczych Pałacu, trwają obecnie roboty przy budowie wielkiej bazy produkcyjno-składowej, która powstaje w pobliżu Warszawy i zaopatrywać będzie budowę Pałacu Kultury i Nauki. Na 40-hektarowym obszarze powstaną m. in.: olbrzymia wytwórnia betonu, baza autotransportu, warsztaty obróbki maszynowej, warsztaty hydrauliczno-mechaniczne, wielkie magazyny, specjalny dział robót asfaltowo-betonowych, składy materiałów pędnych itp.

* * *

Jednocześnie stale nadchodzą do Stolicy ze Związku Radzieckiego nowe transporty maszyn i urządzeń. M. in. wyładowano już dalszych 40 samochodów ciężarowych i wywrotek, 3 wielkie spychacze typu „Staliniec" oraz dwa walce do asfaltu, jeden 10-tonowy, drugi 5-tonowy.

# Załogi pomorskich zakładów przemysłowych zaciągają Warty na cześć Towarzysza Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W ślad za brygadą sportową przystąpiła do pełnienia Wart młodzież z odlewni, kuźni i montażowni. Robotnicy II taśmy montażowej, którzy dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta wykonali w ramach zobowiązań 200 pługów ciągnikowych — postanowili jeszcze bardziej zwiększyć swe wysiłki i powitać dzień urodzin Prezydenta dodatkową produkcją dalszych 30 pługów.

## Z całego kraju

Nad błyszczącymi smarem nowymi maszynami pochylone i skupione twarze robotnicze. Załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu przystąpiła do nowego wysiłku produkcyjnego. W zakładzie coraz więcej robotników zaciąga Warty Produkcyjne, wciąż napływają nowe meldunki.

Robotnicy wydziału remontowego już w 95 proc. przystąpili do realizacji podjętych przez siebie zobowiązań w ramach Wart. Szczególnie cenne zobowiązanie złożyło 6 tokarzy i 6 frezerów tego działu. Postanowili oni do 18 bm. pracować metodą Żandarowej. Pracownicy fizyczni i umysłowi wydziału produkcji narzędzi zaciągnęli dotychczas 109 Wart, podjęli oni zobowiązania indywidualne wartości ogólnej — 9794 zł. Siedmioosobowa brygada Skrzypczaka z działu głównego energetyka przyspieszy o 5 dni wykonanie pieca elektrycznego z automatycznymi wyłącznikami termicznymi, opracowanego według własnego pomysłu. Pracownicy działów normalizacji i głównego technologa skrócą znacznie czas wykonywania rysunków technicznych niezbędnych do produkcji.

Zaciąganie nowych Wart trwa. Wprost od produkcji w roboczych kombinezonach przychodzą robotnicy, składając nowe zobowiązania.

* * *

Z każdym dniem wzrasta liczba Wart na cześć Prezydenta Bieruta, zaciąganych przez budowniczych Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Do dnia 15 bm. 473 murarzy, malarzy, tynkarzy i zbrojarzy przystąpiło do pełnienia 75 indywidualnych i zespołowych Wart.

Na jednej z budów pracuje wielokrotny przodownik pracy murarz — Władysław Ostatek. Praca Władysława Ostatka wymaga szczególnej uwagi i musi być wykonywana bardzo dokładnie. Pracuje on przy murowaniu filarów międzyokiennych.

„Wraz ze swym podręcznym Józefem Maltą — mówi Ostatek — zaciągnąłem Wartę na cześć Towarzysza Bieruta, w czasie której dodatkowo podniosę wydajność swej pracy. Co dzień zamiast 4200 cegieł — jak było dotąd — wymuruję 4500 sztuk cegieł. Moją ambicją jest przekroczenie tego zobowiązania, ponieważ uważam, że będzie to najlepszy podarunek dla naszego kochanego Prezydenta".

Innym wyróżniającym się zespołem jest brygada zbrojarska Kazimierza Wagnera. Dzięki zaciągnięciu Wart uzbroją oni strop na bloku 5a do dnia 18 bm. przyspieszając termin jego wykonania o 2 dni.

Wśród zaciągających Warty nie brak młodych robotników, którzy zobowiązują się podnieść wydajność swej pracy. Np. brygada murarska zetempowca Mariana Drabika zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy przy stawianiu muru. Zamiast 30 metrów będą oni stawiali 44 mb muru.

— o —

## Wyjazd delegacji polskiej na sesję Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów

W dniach 16 — 18 kwietnia br. odbędzie się w Wiedniu sesja Rady Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Z ramienia Zrzeszenia Prawników Polskich wyjechali do Wiednia w celu wzięcia udziału w sesji prof. Jerzy Jodłowski, wiceprezes Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów i prof. Marian Muszkat, członek Rady MZPD.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji, która z ramienia MZPD badała zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei.

— o —

## Chińsko-francuska umowa handlowa zawarta w Moskwie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że podczas Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie chińska delegacja zawarła umowę handlową z przedstawicielami Francji. Ogólna wartość wymiany towarowej będzie wynosiła 8 milionów funtów szterlingów.

Delegacja chińska zawarła także umowy handlowe z przedstawicielami Szwajcarii i Cejlonu.

— o —

## Przygotowania do wystawy prac młodych techników

Ministerstwo Oświaty i Zarząd Główny ZMP, przy współudziale Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, CRZZ i Naczelnej Organizacji Technicznej organizują ogólnokrajową wystawę prac młodzieży szkolnej, która ma na celu jak najszersze spopularyzowanie różnych form zajęć technicznych wśród młodzieży szkolnej i podsumowanie dotychczasowego dorobku szkół i drużyn harcerskich w tej dziedzinie.

Przed 60 rocznicą urodzin Prezydenta Bieruta

# Pięć spotkań*)

### ROK 1945. MARZEC

Trwa jeszcze wojna. Bohaterscy żołnierze Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w ciężkich, zwycięskich bojach pędzą wroga precz z ziemi polskiej. Front zbliża się do Odry. Warszawa tych dni tchnie radością wyzwolenia. Radość ta gości w sercach warszawiaków i w sercach wszystkich Polaków. Ale radość ta — to uśmiech przez łzy, które cisną się do oczu na widok naszej Warszawy, jakże straszliwie okaleczonej.

Sterczące gdzieniegdzie, gdzieniegdzie walące się jeszcze ruiny, dymiące zgliszcza, od czasu do czasu wybuchy min, ulice — jak dróżki górskie wśród zwalisk, spalone resztki drzew, walające się po ziemi zwoje porwanych drutów, straszne oczodoły lejów po bombach.

W tym czasie, na Pradze, w gmachu na rogu Targowej i Wileńskiej, podziurawionym pociskami jak sito, pracuje Rząd Polski Ludowej. Kierujący ciężkim trudem żołnierza, wyzwalającego Ojczyznę spod jarzma okupanta. Kieruje ciężkim trudem robotnika, przystępującego do dźwignięcia z ruiny warsztatów, już swoich fabryk. Kieruje ciężkim trudem chłopa, wychodzącego na zorane okopami, ale już swoje pole. I kieruje już uporządkowaniem, doprowadzeniem do życia odbudową Warszawy. Owego pamiętnego marcowego dnia warszawscy urbaniści i architekci przedstawili Pierwszemu Budowniczemu swoje plany i zamierzenia.

Niezwykłe to były plany. Sporządzane potajemnie jeszcze w czasie okupacji, opracowywane na podłodze, przy świecy, w pokojach bez pieców i okien, w zrujnowanych izdebkach na Pradze, w ciągu minionego miesiąca od wyzwolenia — zbierane skrzętnie na gruzach, w zawalonych piwnicach archiwów, rysowane zgrabiałymi rękami przez architektów ściągających do Warszawy ze wszystkich stron kraju, z obozów jenieckich, z obozów, stawiających się od razu do pracy w zorganizowanym już w kilka dni po wyzwoleniu Warszawy Biurze Odbudowy Stolicy.

Pierwszy Budowniczy z uwagą przyglądał się rozłożonym na podłodze planom, w skupieniu wysłuchiwał kolejnych referatów, z troską rozważał przytaczane liczby obrazujące zniszczenia. Ale granic niczym [illegible] wówczas [illegible] nie podbudowanej fantazji architektów, nie skrytykował nieprawdopodobnych [illegible] pomysłów. Przeciwnie — zachęcał do prac daleko sięgających, do planów o jeszcze większym rozmachu, do [illegible] w budowaniu, a nie tylko odbudowie Warszawy. Ale jednocześnie zwrócił uwagę na to, aby, nie [illegible] myślą [illegible] przyszłości, nie odrywać się od [illegible] potrzeb dzisiejszego dnia. Aby, myśląc o życiu w przyszłej pięknej Warszawie nie zapominać o potrzebach ludności, napływającej tłumnie do swojego miasta rodzinnego i żyjącej w okrutnych jeszcze warunkach, bez dachu nad głową, bez wody, elektryczności, ogrzewania i przede wszystkim bez możności poruszania się po zniszczonych, rozbitych ulicach — bez komunikacji. Zwrócił uwagę na najpilniejszą potrzebę komunikacji — na połączenie Pragi z Warszawą. I tedy właśnie Pierwszy Budowniczy wskazał najbardziej palące zadanie — odbudowę mostu Poniatowskiego.

### ROK 1945. LISTOPAD

Deszcze.

Przejmujące chłody, rankami szron na drzewach, na zgromadzonych wzdłuż wybrzeża zwałach żelaza, kamienia, na stalowych konstrukcjach budującego się mostu Poniatowskiego. Dniem i nocą idzie budowa. Trzeba się spieszyć — rzeką płynie już pierwsza kra, zagraża rusztowaniom mostu. Robotnicy, inżynierowie nie schodzą w ogóle z budowy — zamieszkali na miejscu w barakach.

Późnym wieczorem w kierownictwie budowy zjawia się gość. Jest o czym radzić: hutnicy Śląska, we wspaniałym wysiłku dla swojej Warszawy, ślą co dzień nowe [illegible] wagonami załadowane częściami mostu. A tu nie ma czym przywozić ich ze stacji, aut nie ma, ciągników nie ma! Ze względu na nadciągające kry trzeba most budować z obu brzegów na raz; a jak przewozić części mostu na Pragę, skoro jest tylko dalekie połączenie przez drewniany most wysokowodny u wylotu Karowej? Decydować trzeba szybko: [illegible] przez [illegible] się z [illegible] dowane jeszcze większym stalowym elementami mostu; [illegible] ulice Warszawy, przeprawiają się z trudem przez zatłoczony most wysokowodny, przez okrężne ulice Pragi.

W sąsiadującej z kierownictwem budowy izbie, wśród rozwieszonych na ścianach planów i wykresów, pracuje naczelny inżynier - projektodawca mostu. Raz jeszcze sprawdza przeliczenia, obmyśla nowe sposoby, może przyspieszyć budowę, wykańcza rysunki dla majstrów i brygadzistów. Pukania chyba nie dosłyszał, ale zdawało mu się, że ktoś otworzył drzwi i wszedł.

Uniósł głowę znad rysunków i w kącie izby dostrzegł postać, która z [illegible] izby. Spojrzał uważnie. Zerwał się ze stołka i szybkim krokiem podszedł przywitać gościa.

Pierwszy Budowniczy wypytywał szczegółowo o bieg robót, o trudności, o przygotowania do walki z groźbą nacierającej kry. Wyszli na teren budowy. Wspinali się po oślizgłych sztangach, przechodzili po wysoko nad rzeką zawieszonych rusztowaniach. Pierwszy Budowniczy interesował się każdym szczegółem montażu, rozmawiał ze spawaczami, cieślami, monterami. Poznawali go i — jak opowiadał potem jeden ze starych robotników: — „jaśniej i cieplej zrobiło się nad rzeką tego wieczoru".

Nieraz jeszcze potem załoga mostu widziała na swojej budowie Pierwszego Budowniczego.

### ROK 1946. LIPIEC

Druga rocznica wyzwolenia i odrodzenia Polski. Polska Ludowa rozpoczyna trzeci rok życia. Ze wszystkich stron kraju zjeżdżają delegacje na wielkie święto do Warszawy. Ulicami Warszawy z Mokotowa i Żoliborza, Ochoty, Woli i Śródmieścia, Pragi i Powiśla ciągną nieprzeliczone tłumy warszawiaków na miejsce uroczystego obchodu święta. A miejsce wybrano odpowiednio piękne — odbudowany most Poniatowskiego. Lśni świeży asfalt jezdni na moście, furkoczą w słońcu wesołe chorągwie na mostowych latarniach. Trzepoczą transparenty, głoszące chwałę bohaterom budowy mostu, Polsce Ludowej, Związkowi Radzieckiemu. Zieleń wybrzeży, szarość fal wiślanych, błękit lipcowego nieba i radosny blask oczu uczestników święta — wszystko to godną stanowiło oprawę dla uczucia radości i dumy, które słusznie tego dnia zamieszkało w sercach i umysłach warszawiaków, Ślązaków i wszystkich, wszystkich obywateli Ludowej Ojczyzny.

Potężna konstrukcja stalowa przęseł mostu mówiła o wspaniałym czynie załogi, która w ciągu niespełna dwunastu miesięcy, pokonując wszelkie trudności, potrafiła dokonać tego, na co w Polsce kapitalistycznej, po pierwszej wojnie światowej, potrzeba było aż siedmiu lat.

Pierwszy Budowniczy przeciął wstęgę na moście. Warszawa znów połączyła się z Pragą. Na most wjeżdża pierwszy tramwaj. Rozpoczyna się defilada bohaterskiej ludności Warszawy.

Na trybunie kierownictwo Rządu i Partii, pierwsi w Polsce przodownicy pracy, przedstawiciele ludu pracującego Warszawy i kraju. Defiladę przyjmuje Pierwszy Budowniczy. Ojcowskim spojrzeniem ogarnia kroczącą wesoło, roześmianą młodzież. Nad łopocącymi na wietrze sztandarami — panorama Warszawy; ruiny Powiśla, kominy elektrowni, zryte jeszcze okopami Wybrzeże Kościuszkowskie i w dali — w poprzek Wisły — zwisające na filarach strzępy mostu Kierbedzia.

— No, cóż — mówi Pierwszy Budowniczy zwracając się ku stojącym obok na trybunie odznaczonym robotnikom i inżynierom z załogi mostu Poniatowskiego — trzeba by teraz wziąć się do starego Kierbedzia. Jeśli filary wytrzymają, warto by pomyśleć o jakiejś nowej, piękniejszej konstrukcji, zaprojektować nowe dojazdy do mostu...

### ROK 1949. CZERWIEC

Do końca budowy Trasy W—Z pozostało kilka tygodni. Czterotysięczna załoga „wuzetowców" prowadzi na całej siedmiokilometrowej długości trasy roboty wykończeniowe. Dzień i noc dzielni budowniczowie „przystrajają swój Wuzet", „gładzą". Patrzy na nich, na ich robotę cała Polska. Musi być wszystko zapięte na ostatni guzik, musi być piękne. Trzeba jeszcze skończyć malowanie mostu Śląsko-Dąbrowskiego (zbudowanego na filarach mostu Kierbedzia), wytynkować pozostałe elewacje Mariensztatu i Krakowskiego Przedmieścia, ustawić resztę balustrady kamiennej nad wlotem do tunelu, przeprowadzić próby ofiarowanych przez Związek Radziecki schodów ruchomych, zmontować brakujące latarnie na odcinku między placem Kercelego a Młynarską, zasadzić ostatnie topole u wylotu na szosę radzymińską... i jeszcze dziesiątki, setki, tysiące drobiazgów, a każdy jest ważny. Plac budowy wyglądał w te dni jak wielkie pole bitwy. Wówczas było już wiadomo — zwycięskiej bitwy.

Pierwszy Budowniczy ogląda dziś postęp robót. Idzie piechotą wzdłuż całej trasy. Wnika w najdrobniejsze szczegóły. Zna doskonale tę budowę: dawał wytyczne do pierwszych projektów Trasy W—Z, był na budowie, gdy rozpoczynano betonowanie tunelu, był na budowie, gdy pierwszy element stalowej konstrukcji mostu przerzucono na filary, był na budowie Mariensztatu u samych jej początków. Po przejściu tunelu, minąwszy odbudowany pałacyk na rozwidleniu ulicy, zatrzymał się na skrzyżowaniu trasy z dawną ulicą Bielańską. Spogląda w stronę Placu Teatralnego, wypytuje o projekty budowy, mówi o odsłonięciu frontonu Teatru Wielkiego, gdy będzie już odbudowany. Długo patrzy w stronę Wierzbowej, Placu Zwycięstwa, śródmieścia.

Śródmieścia...

— Niesposób — mówi Pierwszy Budowniczy — zwlekać dłużej z odbudową śródmieścia, Marszałkowskiej. Dopiero odbudowa Marszałkowskiej da ludności Warszawy poczucie odbudowanej stolicy. Trasa W—Z pokazała, że potrafimy podołać i temu zadaniu. Warto by pomyśleć o wprowadzeniu mieszkań na Marszałkowską, zwłaszcza na odcinku na południe od Alei Jerozolimskich.

### ROK 1950. GRUDZIEŃ

W lipcu 1950 roku, równo w rok po otwarciu Trasy W—Z, w rok po wygłoszeniu przez Pierwszego Budowniczego historycznego referatu o 6-letnim Planie Odbudowy Warszawy, projektanci Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej przedstawili Pierwszemu Budowniczemu projekt odbudowy Marszałkowskiej. W kilkanaście dni potem ruszyła budowa. Rozpoczęła się realizacja śródmieścia Warszawy. W ciągu pięciu miesięcy w grudniu stanęły już zręby nowej dzielnicy. Budynki wyszły z ziemi. Zaczęły zarysowywać się kształty nowego placu między Piękną a Koszykową.

Poranek grudniowy, święto. Ludzie pracy odpoczywają. Miasto budzi się ze snu. W budce zbitej z desek, przy furtce prowadzącej na budowę, wartownik grzeje się przy żelaznym piecyku. Jakieś głosy przy furtce. Kto tam o tak wczesnej porze? Wygląda przez okienko. Trzy osoby: inżynier z budowy w towarzystwie jeszcze dwóch osób. Przygląda się uważniej — biegnie otworzyć, wita serdecznie.

Pierwszy Budowniczy nie zadowala się powierzchownym oglądaniem budowy, wchodzi po rusztowaniach na piętra, ogarnia wzrokiem zarys placu w budowie prosi o wyjaśnienia, czyni uwagi. Najwięcej wątpliwości budzą tarasy, przystawione do budynków wzdłuż Marszałkowskiej, między nowym placem a Placem Zbawiciela:

— Czy nie za wąskie przejście? Czy aby te stopnie, dzielące podcień od chodnika, są konieczne?

Po gospodarsku, sam, krokami odmierza przestrzeń od ściany do filarów. Potem jeszcze rozmowa o dalszej budowie Marszałkowskiej, o jej odcinku między Alejami Jerozolimskimi i Ogrodem Saskim, o centralnym placu między Świętokrzyską a Chmielną, o przyszłym Pałacu Kultury i Nauki.

— Trzeba by w Planie 6-letnim skończyć całą Marszałkowską.

„Nasz Pierwszy Budowniczy" — to określenie, którego w rozmowie codziennej używają robotnicy budowlani Warszawy.

„Nasz Pierwszy Urbanista" — to określenie, którego w rozmowie codziennej używają architekci Warszawy.

A dzieci — jakiego używają określenia?

Dzieci mówią po prostu: „Nasz przyjaciel, nasz ukochany Prezydent Bierut".

*) „Pięć spotkań" ukaże się w najbliższym czasie jako bogato ilustrowana broszura — nakładem „Naszej Księgarni".



NA ZDJĘCIU: Prezydent RP Bolesław Bierut zwiedza budowę Trasy W—Z oprowadzany przez inżyniera Sigalina. Zdjęcie z czerwca 1948 roku.

Foto CAF — Dąbrowiecki

Z doświadczeń toruńskich maszynistów kolejowych

# Setki ton węgla oszczędności

— Pociąg osobowy do Olsztyna odjeżdża z peronu pierwszego, proszę wsiadać, drzwi zamykać — padają słowa z megafonu umieszczonego na Dworcu Głównym w Toruniu. Po chwili lśniący parowóz z napisem 01-49—1 i znaczkiem zetempowskim umieszczonym na tendrze rusza powoli z miejsca, ciągnąc za sobą długi sznur wagonów.

— Dorzuć węgla — mówi do swego pomocnika maszynista Pohl, po czym ruchem dźwigni zwiększa dopływ pary i lokomotywa nabiera szybkości. To jednak co wsypuje do paleniska Krajewski, to nie są bryły węgla, a drobny miał, którego tysiące ton marnowały się przedtem nigdzie nie wykorzystane. Dzisiaj młodzieżowa brygada parowozowa z Kluczyków używa tylko miału, uzyskując olbrzymie oszczędności. Pozwala jej na to budowa rusztów pierwszego parowozu nowego typu wyprodukowanego w Polsce.

...Zaczęło się w roku 1950. Czapczyk z Bydgoszczy wraz z toruńczykiem Dąbrowskim udowodnili, że można, stosując radzieckie metody, uzyskać znaczne oszczędności węgla.

— Pierwsze oszczędności można już uzyskać przy samym zakładaniu paleniska — mówi zetempowiec maszynista Pawski, z brygady obsługującej parowóz 01-49-1. Kiedyś rozpalaliśmy ogień na jego całej powierzchni, a dziś tylko na bokach, tam gdzie jest najpotrzebniejszy dla ogrzania kotła. W ten sam sposób dorzucamy węgiel i podczas jazdy. Żar na środku paleniska nie daje żadnych korzyści, gdyż główne przewody przechodzą bokami.

Jeśli już mowa o jeździe to na całym szlaku pociągu młodzi maszyniści prowadzą walkę o „zieloną drogę", czyli o wolny przejazd pod wszystkimi semaforami. Obsługa parowozu już na 700 metrów przed słupem samoforowym widzi tarczę ostrzegawczą i przez czas dojazdu do niego daje nieprzerwanie sygnał dróżnikowi, tak że zazwyczaj nie potrzebuje zatrzymywać się, a co za tym idzie nie potrzebuje dokładać węgla do paleniska przy nabieraniu szybkości.

Inną znowu metodą obniżenia zużycia węgla jest umiejętne wykorzystanie różnic terenu.

— Nie hamujemy przy zjeżdżaniu z pochyłości — opowiada dalej Pawski — by potem rozpędem zjazdu szybciej i oszczędniej jechać po równinie. Jednocześnie przy zjeździe zamykamy regulator dopływu pary, wykorzystując przez to siłę pędu całego pociągu.

### 142 TONY WĘGLA W CIĄGU KWARTAŁU

Początkowo kiedy Pohl, Pawski i ich pomocnicy Krajewski i Renz jeżdżąc jeszcze na parowozie Ok-1 356 zaczynali dopiero stosować radzieckie systemy oszczędzania wydawało im się, że oszczędzają ogromnie dużo, osiągając 10—15 ton miesięcznie. W roku 1951 w ciągu zaledwie 3 miesięcy uzyskali oni 142 tony węgla oszczędności przy jednocześnie niższym zużyciu oleju.

Niewiele ustępują im zetempowcy z parowozu Ok-1-97 Kuligowski, Krysiak, Tyczka i Michaelis.

— Spalamy miał w równej ilości z węglem mimo, że nasz parowóz ma o wiele szersze ruszty niż ich — mówi Krysiak spoglądając z pewną zazdrością na nowoczesną maszynę 01-49-1.

To jednak nie przeszkadza im prowadzić między sobą zaciętego współzawodnictwa. Dzielą się spostrzeżeniami, wymieniają doświadczenia, a kto je lepiej wykorzysta ten więcej zaoszczędzi.

### ICH CZYN

Dzień 3 marca br. Załoga PAFAWAG-u rzuca do wszystkich ludzi pracy apel do podejmowania zobowiązań dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja.

Już następnego dnia po otrzymaniu wiadomości o wezwaniu robotników wrocławskich, agitatorzy partyjni Parowozowni Kluczyki rozpoczęli wzmożoną pracę. Mobilizowali, zachęcali, pomagali obliczać. Wreszcie następuje masówka całej załogi. Padają zobowiązania, które przyniosą Państwu ponad 300 tysięcy złotych oszczędności. Udziałowcami tej sumy są naturalnie także młodzieżowe brygady parowozowe.

Obsługa OK-1-97 zobowiązała się zaoszczędzić dodatkowo w ciągu 3 miesięcy 54 tony węgla, a zetempowcy z parowozu O1-49-1 postanowili zmniejszyć zużycie o 60 ton, zaoszczędzić smarów na 1000 par/km i ominąć jedną naprawę średnią.

Do realizacji tego czynu przyczyniają się w wielkim stopniu stosowane już metody oszczędnościowe oraz nowe pozwalające zmniejszyć zużycie smarów i utrzymywać parowóz w należytym stanie technicznym.

Jednym z tych nowych systemów to wyłączenie podczas postojów mechaniczej oliwiarki. Drugim to wykonywanie drobnych napraw przez brygadę. Obecnie zetempowcy z Kluczyków drobne awarie usuwają sami nie odstawiając parowozu do warsztatów przez co zaoszczędzają duże sumy pieniędzy zwiększając jednocześnie przebieg.

Metody te pozwoliły już zaoszczędzić w ciągu 3 miesięcy 59 kg oleju cylindrowego i 192 kg oleju wagonowego oraz ominąć naprawę średnią, a trzeba wiedzieć, że samo ominięcie naprawy średniej przynosi już 22.000 zł oszczędności.

Młodzieżowe brygady parowozowe z Kluczyków mają w swej walce o oszczędne zużycie węgla, tego najcenniejszego surowca przemysłowego, olbrzymie osiągnięcia. Z pierwszych zaoszczędzonych kilogramów urosły tony.

Dlatego też Pawskiego, Pohla, Kuligowskiego, Krysiaka i ich pomocników śmiało można nazwać mistrzami oszczędzania.

**Wojciech Siuda**



# Zięba tak, a Wróbel tak



Niepokoiło Ziębę, że Wróbel jakoś nie zagląda do niego od dawna. Siewy siewami, ale przecież znalazłby czas, żeby do niego wpaść na chwilę.

Zięba więc wybrał się do Wróbla. Znalazł go w polu.

**Zięba:** — Co widzę? Dobry z was gospodarz. Wcześnie zaczynacie siewy.

Wróbel szedł za siewnikiem, a syn prowadził konie. Milczał.

**Zięba:** — Dobre macie ziarno? Pokażcie.

**Wróbel:** — Prrr... (Konie stanęły) Wy, Zięba, nie będziecie mnie kontrolować. Wiem, co robię.

**Zięba:** — Mówiliśmy kiedyś, że razem wymienimy ziarno na kwalifikowane. Dlatego pytam, bo nie widziałem, żebyście wymieniali.

**Wróbel:** — Dajcie mi spokój z tą wymianą. Mam swoje ziarno dobre.

**Zięba:** — A... to tak... To wy dlatego mnie unikacie. Ej, Wróbel, Wróbel. A ja myślałem, że z was porządny gospodarz.

**Wróbel:** — To co mam robić?

**Zięba:** — Przerwać siew i postarać się o dobre ziarno. Bo tego szkoda siać. Co wam to dało w tamtym roku? 12 kwintali z ha. Wstyd! Możecie mieć więcej.

**Wróbel:** — Kiedy, widzicie, coś mnie skorciło, żeby nie wymieniać.

**Zięba:** Namówił was kto?

**Wróbel:** — Namówił, nie namówił. Ale Józef Bogacz powiedział mi tak: Nigdy nie wymieniałem ziarna i lepsze mam zbiory od tych, którzy wymieniają...

**Zięba:** — Bogacz. Ten kułak. A powiem wam to, że pierwszy pchał się do GS-u, żeby mu wymienili.

**Wróbel:** — Nie może być! A to drań!

**Zięba:** — Tak. Teraz to drań. A rad jego to słuchacie.

**Wróbel:** — Kto go tam wiedział, że on taki przebiegły.

**Zięba:** Takim, jak wy nagada co innego, a sam inaczej robi. Na złość. Żebyście potem przyszli do niego na odrobek. Tak ga da, żeby zrobić z was dziada.

**Wróbel:** — A niech go... Widzicie, co to taki może zrobić z człowieka.

**Zięba:** — Źle, że nie przyszliście z tym do mnie. Wiem, że wam ciężko, ale przecież Państwo daje dogodne warunki nabycia ziarna kwalifikowanego. Mówiłem wam już o tym, że każdy chłop może wymienić własne ziarno siewne zbóż jarych na kwalifikowane zboża jare — jęczmień, pszenicę i owies. Za 100 kg otrzymujecie 100 kg. Dopłacacie tylko różnicę ceny między waszym zbożem konsumcyjnym, a zbożem kwalifikowanym, jakie otrzymacie. Możecie też wymienić inne posiadane gatunki zbóż, ale odpowiednio doczyszczone na zboże jare jednolite.

**Wróbel:** — Kiedy u mnie z ozimami krucho.

**Zięba:** — I na to jest rada. Jak trzeba u was dużo przesiewać — możecie pożyczyć zboże od Państwa. Otrzymacie je na skrypt dłużny. Zwrócicie po zbiorach.

**Wróbel:** Widzicie, jaki to ze mnie obywatel. Zamiast ja do Państwa, to ja do kułaka — i co z tego wyszło?

**Zięba:** — To jeszcze nic straconego. Pojedziemy jutro do GS-u i pomogę wam to załatwić.

OPRACOWALI: Inż. St. Stankiewicz
Inż. Stefan Lipski
Mgr Paweł Szulc
Dr Roman Dmochowski

# WIEDZA czynnikiem podnoszącym PRODUKCJĘ ROLNĄ

## Siew i znaczenie gospodarcze koniczyny czerwonej

WŚRÓD wielu gatunków roślin należących do rodziny koniczynowatych największe znaczenie w naszych warunkach posiada koniczyna czerwona. Pod względem wartości paszowej zajmuje ona pierwsze miejsce spośród wszystkich roślin pastewnych należących do tej rodziny. Koniczyna czerwona dostarcza przez cały rok doskonałej i obfitej paszy w stanie świeżym, czy też w postaci siana o ile jest dobrze zebrana z pola i przechowywana. Zawiera dość znaczną ilość składników pokarmowych, które odgrywają ważną rolę w żywieniu zwierząt domowych, a szczególnie krów mlecznych.

Pod względem zawartości białka strawnego koniczna czerwona przewyższa około półtora raza siano traw słodkich, ustępując jedynie sianu lucerny siewnej.

Poza wartością karmową koniczyny mają doniosłe znaczenie jako przedplon. Po skoszeniu pozostawiają w resztkach pożniwnych duże ilości substancji pokarmowych pobranych nie tylko z górnej warstwy ziemi ornej, ale z podglebia i podłoża. Koniczyny za pośrednictwem bakterii brodawkowych mieszczących się na silnie rozrośniętych korzeniach potrafią gromadzić w ziemi duże ilości pokarmu roślinnego zwanego azotem.

Uczeni dochodzą do wniosku, że przyorane resztki po koniczynie zawierają dostateczną ilość składników pokarmowych dla następnych roślin na przeciąg dwóch lat. Azot uzyskany po przyoraniu resztek pożniwnych koniczyny jest łatwiej przyswajany przez rośliny nie tylko w pierwszym roku po przyoraniu, ale i w drugim. Uczony radziecki Jakuszkin podaje na podstawie doświadczeń, iż koniczyna gromadzi azot w resztkach pożniwnych w ilości 200 kg na 1 ha. Z gnijących korzeni i ścierniska powstaje próchnica wywierająca dodatni wpływ na stan roli, ułatwia ona zatrzymanie wilgoci i wchłanianie rozpuszczalnych w wodzie pokarmów potrzebnych do życia rośliny. Poza tym koniczyna siana łącznie z trawami stanowi zasadniczy strukturotwórczy człon płodozmianu, tak zwany system trawopolny, którego główną cechą jest rozpatrywanie plonu jako wyniku współdziałania rośliny i środowiska.

Wiliams pisał, że na pole „motylkowo - trawiaste w płodozmianie musimy patrzeć tak samo, jak patrzymy na uprawę gleby, czyli tak, jak na absolutną agrotechniczną konieczność". System trawopolny Wiliamsa jest najbardziej postępowym systemem rolniczym.

Koniczyna czerwona wymaga gleby gliniastej i piaszczysto - gliniastej dość wilgotnej i zasobnej w wapno oraz składniki nawozowe dawniej tam nagromadzone. Nie należy zapominać, że koniczyna, aczkolwiek czerpie pożywienie z głębszych warstw ziemi, jest bardzo wdzięczna za nawożenie pogłówne nawozami fosforowo - potasowymi. Z nawozów fosforowych najbardziej godny zalecenia jest superfosfat 16 proc. w ilości 300 kg. na 1 ha, z potasowych sól potasowa 40 proc. 100 kg. na 1 ha.

Ze względu na to, że koniczyna rozwija się z materiałów nagromadzonych jesienią zaleca się raczej nawożenie koniczyn po pierwszym i drugim pokosie jako bardziej racjonalne, któremu musi towarzyszyć bronowanie ciężkimi bronami zębowymi w 2 do 3 ślady.

Unikać należy siewu koniczyny czerwonej na glebach piaszczystych, torfowych i zachwaszczonych. W okolicach, gdzie rzadko przychodzą deszcze należy wyrzec się koniczyny na rzecz lucerny. Koniczyna czerwona nie może być siana na tym samym polu częściej, niż co 5 lat. Najlepsze stanowisko dla niej jest w drugim roku po oborniku. Siew przeprowadzany zwykle w zboża jare (jęczmień, owies, pszenica), rzadziej w oziminy, przy czym w te ostatnie wsiewamy tam, gdzie gleby na wiosnę nie cierpią na brak wilgoci. Jęczmień mniej ocienia i wcześniej schodzi z pola, niż inne jare zboża, a tym samym jest najlepszą rośliną ochronną dla koniczyny.

W gospodarstwach uprawiających jęczmień dla celów browarnianych unikamy wsiewki koniczyny, gdyż przez to ziarno jęczmienia staje się mniej wartościowe dla celów browarnianych. Koniczyna najbardziej rośnie w klimacie wilgotnym i chłodnym, kiełkuje przy temperaturze dość niskiej. W związku z tym siew w oziminę powinien być wykonany możliwie wczesną wiosną po stajaniu śniegu; jeżeli oziminę bronujemy to zaraz po tej czynności. Przede wszystkim należy pamiętać, że koniczyna wymaga pola starannie wyczyszczonego z wszelkich chwastów, a zwłaszcza perzu itp., roślin rozmnażających się za pomocą rozłogów.

W zależności od wilgotności i zachwaszczenia roli siew przeprowadzany w jarzynę razem z nią, bądź po jej zasianiu i bronowaniu, lub też po wzejściu jarzyny. Jeśli ziemia jest mocno zachwaszczona nasionami ognichy to trzeba się zastanowić, czy nie zastosować innego sposobu siewu koniczyny, aby mieć możność przeprowadzenia walki z ognichą. Jeśli byśmy bronowali jarzynę jednocześnie z wsianą koniczyną, koniczyna uległaby zniszczeniu. Dlatego, aby zniszczyć ognichę odkładamy siew koniczyny aż do bronkowania jarzyny. Rozsiewamy więc nasiona koniczyny przed bronkowaniem, lub bronkujemy raz, rozsiewamy koniczynę i zaraz ją przykrywamy bronkowaniem powtórnym.

Ilość potrzebnego ziarna siewnego na 1 ha zależy od metody siewu. Przy siewie rzutowym wynosi 20 kg. Dobre wykonanie siewu polega na umieszczeniu roślin w warunkach najkorzystniejszych dla wzejścia rośliny i równomiernym rozmieszczeniu ziarn na całej obsiewanej powierzchni pola. Siew siewnikiem rzutowym przedstawia tę wyższość w porównaniu z siewem ręcznym, że ziarno sypiące się z niewielkiej wysokości nie odbija się od roli i nie odskakuje daleko. Siejąc koniczynę w oziminę zwykle wychodzi więcej ziarna niż przy zasiewaniu w zboże jare, gdyż dużo ziarna zatrzymuje się na liściach oziminy. Nasiona koniczyny do siewu powinny być zdrowe, świeże, dobrze wykształcone, koloru złoto - fioletowego z połyskiem i absolutnie wolne od kanianki.

Przy siewie rzędowym szczególnie przy produkcji ziarna koniczyny przeprowadzamy siew bez rośliny ochronnej, wysiewając w ilości od 8 do 15 kg na 1 ha. W celu równomiernego dojrzewania stosujemy szeroką rozstawę rzędów, lecz w rejonach o małych opadach śnieżnych system ten jest ryzykowny. Użytkowanie koniczyny ogranicza się do 1 roku nie licząc od roku zasiewu. Dla szybszego odznaczania rzędów używamy gorczycy białej w ilości około 12 kg na ha, lecz tylko na żyznych glebach. Zbiór nasienia koniczyny nie pokrywa się z rejonami, w których uzyskujemy największe plony siana. Te ostatnie znajduje się w rejonach o częstych opadach atmosferycznych. Nasiona koniczyny zwykle zbieramy z drugiego pokosu, bo okres zbioru zbiega się z lotem trzmieli jako naturalnych zapylaczy koniczyn i nie ma w tym okresie pojawu słonika koniczynowego (owad z rzędu chrząszczy, które żerują na koniczynie, objadając liście i kwiaty). W ostatnich latach badacze radzieccy zachęcają do tak zwanego przez akademika Łysenkę dodatkowego sztucznego zapylania koniczyny za pomocą sznura lub lekkiej włóki, przeciągając ją po kwiatach rośliny.

Do zbioru koniczyny przystępujemy gdy główki dobrze zbrunatnieją. Koniczynę należy młócić od razu po zbiorze w przeciwnym wypadku mogą wymłócić ją myszy.

Plony nasion ulegają dużym wahaniom. W ZSRR zbierają — jak podaje Jakuszkin — do 1.830 kg z ha jako rekord, zaś plony od 800 do 1.000 kg jako osiągnięcia stachanowców. O możliwościach wzrostu plonów uczy nas nie tylko nauka, ale i praktyka przodowników rolnictwa Związku Radzieckiego i Polski Ludowej. Obalają one całkowicie dawne poglądy o istnieniu granicy wysokości plonów. W epoce socjalizmu nie ma granic dla wzrostu plonów, istnieje tylko chwilowa granica naszej znajomości praw rozwoju roślin. Doświadczenia naszych zakładów naukowych całkowicie potwierdzają tę słuszną tezę. Przez poznawanie praw przyrody i u nas już dochodzą do lepszych zbiorów koniczyny.

W Planie 6-letnim przewiduje się znaczne zwiększenie powierzchni uprawy koniczyny, rozszerzenie prac hodowlanych nad koniczyną, wzrost produkcji nasiennej. Pielęgnowanie zasiewów koniczyny jest bardzo proste, ale wykonane być powinno i rozpoczyna się po zbiorze rośliny ochronnej jeżeli była wsiewana. Stwierdzić należy czy równomiernie koniczyna powschodziła, w razie ustalenia pustych miejsc należy na nowo zasiać. Użytkowanie koniczyny rozpoczyna się w pierwszym roku zasiewu na jesieni, przy czym lepiej jest ściernіankę spaść niż kosić, gdyż w pierwszym roku jeszcze słabo rozwinięty system korzeniowy przez koszenie może znacznie ucierpieć przy przezimowaniu. Wiosną dobrze jest koniczynę zbronować na glebach mineralnych, zaś na mocno próchnicznych należy raczej wałować używając wału gładkiego, względnie pierścieniowego. Ziemie próchnicze pod wpływem odwilży i mrozu pęcznieją, podnoszą się i przy wysychaniu pękają, tworząc w ten sposób duże szczeliny.

**Inż. Stefan Lipski**

## W województwie bydgoskim istnieją warunki uprawy kukurydzy

Jedną z najbardziej wartościowych roślin pastewnych jest kukurydza. Do niedawna, a właściwie nawet do chwili obecnej uprawa jej jest jeszcze mało znana i rozpowszechniona. Kukurydza uchodzi za roślinę bardzo wymagającą i z tej racji spotyka się ją więcej w uprawie ogrodowej, a nie polowej.

Średnie plony kukurydzy uzyskiwane w naszych warunkach przewyższają znacznie plony innych zbóż pastewnych. I tak w tych samych warunkach glebowych i uprawowych, w których jęczmień daje 25 q ziarna i 35 q słomy z ha, kukurydza przy odpowiedniej uprawie daje co najmniej 40 q ziarna i około 100 q słomy, przy czym wartość pastewna zarówno ziarna jak i słomy kukurydzianej jest większa od wartości pastewnej jęczmienia. Biorąc więc powyższe pod uwagę plony kukurydzy po przeliczeniu na jednostki karmowe są w przeciętnych warunkach co najmniej dwukrotnie wyższe od plonów jęczmienia.

Dotychczasowe mniemanie o dużych wymaganiach kukurydzy zwłaszcza odnośnie klimatu i gleby są nieuzasadnione i wręcz błędne. Tak więc warunki klimatyczne Pomorza, które cechuje nieco późniejsza wiosna, dłuższa jesień, nieduże opady i częste okresy suszy wiosennej i jesiennej, kukurydza znosi zupełnie dobrze. Jej silne i głębokie ukorzenienie czyni ją jedną z najbardziej odpornych na suszę roślin pastewnych, co jeszcze bardziej, mimo niesprzyjających warunków klimatycznych, pogłębia znaczenie jej uprawy.

Również i co do gleby kukurydza nie jest tak wybredna, za jaką się ją często jeszcze uważa. Skala możliwości jej uprawy na rozmaitych glebach jest znacznie większa niż np. przy jęczmieniu. Kukurydza nie udaje się jedynie na glebach podmokłych i bardzo suchych piaskach. Mimo to gleb pomorskich znajdzie ona u nas wszędzie odpowiednie warunki glebowe. Kukurydza nie jest wymagająca co do miejsca w płodozmianie. Może ona być uprawiana po każdej roślinie, niemniej jednak przedplonem będą na glebach średnich i mocniejszych okopowe na oborniku; na glebach lekkich należy ją uprawiać na oborniku (koniecznie jesiennym), a więc w polu okopowym.

Uprawa pod kukurydzę musi być staranna i niemniej dokładna jak pod buraki, przy czym unikać należy wałowania i częstego bronowania, aby nie doprowadzić do rozpylenia gleby.

Nawożenie mineralne pod kukurydzę z uwagi na jej wysoką produkcyjność jest bardzo ważnym czynnikiem warunkującym otrzymanie wysokich plonów. Dawki nawozów muszą więc być uwzględnione w znacznie wyższym poziomie niż pod zboże jare.

Nawożenie fosforowe przyśpiesza rozwój i dojrzewanie. Nabiera więc przy uprawie kukurydzy specjalnego znaczenia. Dawki superfosfatu w stanowisku na oborniku winny wynosić około 150 kg na ha, a bez obornika 200 do 300 kg. Odnośnie potasu kukurydza wymaga dawek nawet większych niż pod okopowe, a więc 200 do 300 kg na ha soli potasowej 40 — proc. Nawożenie azotowe stosowane być winno w dawkach umiarkowanych, około 200 — 250 kg na ha. Dawki większe opóźniają dojrzewanie, co jest wysoce niepożądane. Ponieważ okres rozwoju kukurydzy jest dość długi, a maksimum pobierania pokarmów przypada na koniec lipca i sierpień, przeto nawożenie azotowe winno być stosowane w 2 dawkach, w połowie przed siewem i w połowie na początku kwitnienia.

Siew kukurydzy nie może być opóźniony. Ostatnie dni kwietnia i pierwsze dni maja są terminem najodpowiedniejszym. Tak np. w Zakładzie Doświadczalnym w Kończewicach w doświadczeniach w r. 1949 i 1950 otrzymano średnie plony przy siewie 22 kwietnia 42,8 q, 2 maja — 40,3 q i przy siewie 12 maja — 31,5 q z ha ziarna.

Rozstawa rzędów i w rzędach nie jest dla wszystkich odmian jednakowa. Dla odmian późniejszych jest ona większa dla wczesnych mniejsza. Ponieważ u nas uprawiane być mogą jedynie odmiany wcześniejsze, przeto najwłaściwszą jest rozstawa mniejsza, a więc 50 razy 30 cm. W tymże samym Zakładzie Doświadczalnym otrzymano przy rozstawie 60 razy 40 cm — 37 q ziarna z ha, przy 50 razy 40 cm — 42,5 q i przy rozstawie 50 razy 30 — 45,1 q.

Siew przy małych powierzchniach wykonany jest ręcznie w znaki po kilka ziaren pod motyczkę na głębokość 6 do 8 cm. Przy większych obszarach sieje się siewnikiem około 60 kg na ha przerywając potem kukurydzę po wschodach.

Przerywka kukurydzy musi być przeprowadzona wcześniej, wtedy, kiedy ma 2 do 3 listków. Po późniejsza przerywka uszkadza silnie korzonki pozostawionych roślin, co odbija się ujemnie na dalszym wzroście. Przy sadzeniu w znaki przerywamy tak, aby w punktach zostało po 1 do 2 roślin. Przy siewie siewnikiem podobnie jak buraki przecinamy kukurydzę, a następnie przerywamy w punktach, gdzie pozostało po 1 roślinie.

Poza uprawą na ziarno kukurydza jest bardzo cenną rośliną pastewną na zielonkę. Wysoka wartość zielonej masy daje końskie zęby, ale w naszym klimacie nie dojrzewa, je można się więc oprzeć na innym materiale nasiennym.

Przy uprawie na zielonkę doskonale może być wykorzystane stanowisko po oziminach roślin pastewnych (wyka ozima) lub nawet po mieszankach letnich, schodzących z pola w czerwcu. Nawożenie pod kukurydzę na zielonki zastosowane musi być w dużych dawkach, zwłaszcza azotowych. Powoduje ono nie tylko pokaźne zwyżki plonu zielonej masy, ale i procentowy wzrost zawartości białka. Dawka nawozów azotowych winna wynosić co najmniej 300 kg na ha. Może być zastosowany saletrzak w połowie przed siewem i w połowie w 3 do 4 tygodnie po wzejściu, lub przed siewem azotniak, a później saletrzak, lub saletra. Dawki superfosfatu i soli potasowej wystarczają takie jak pod kukurydzę w uprawie na ziarno.

Siew kukurydzy w uprawie na zielonki musi być znacznie gęstszy niż w uprawie na ziarno. Najlepiej siać siewnikiem w rzędy 25 do 30 cm i 100 do 150 kg na ha zależnie od wielkości ziarna i siły kiełkowania. Przecinka czy przerywka po wzejściu są niepotrzebne.

Plony zielonej masy przy właściwej uprawie i silnym nawożeniu dochodzą do 1.000, a nieraz i więcej q z ha i to w tym okresie (sierpień), kiedy nawet w gospodarstwach mających możność uprawy lucerny i koniczyn odczuwa się dotkliwy brak pasz zielonych. Zwiększa to tym bardziej znaczenie uprawy kukurydzy w planowej gospodarce, jako rośliny ułatwiającej utrzymanie ciągłości w zaopatrzeniu w pasze zielone.

**Inż. St. Stankiewicz**

## Nawożenie jęczmienia jarego

Jęczmień, a zwłaszcza najszlachetniejsze dwurzędowe jego odmiany, dające ziarno browarne, wymaga podobnie jak pszenica ziemi próchnicznej, w starej kulturze, sprawnej, a przede wszystkim nie wrażliwej na okresowy brak opadów w ciągu lata, a więc z dobrze uregulowanym systemem podsiąkania i magazynowania wody. Jęczmień zasiany w gorszych warunkach glebowych nie wydaje ziarna browarnego. Najniebezpieczniejszym okresem jest suchy czerwiec. Wystarczy dwa lub trzy tygodnie bez deszczu, by jęczmień na lekkiej ziemi przepadł lub dał liche poślednie ziarno. Ze względu na możliwy brak wilgoci, piaski lub nawet bardzo lekkie szczerki, zbyt przepuszczalne nie są zaliczane do gleb jęczmiennych i uprawa jęczmienia browarnego może tam być forsowana tylko silnym pomocniczym nawożeniem, połączonym z międzyrzędową uprawą, lub zastąpiona zasiewem jęczmienia wielorzędowego na paszę lub na słód.

Przy znacznych wymaganiach pokarmownych jęczmień posiada mniejszą zdolność przyswajania nieodzownych składników mineralnych z gleby niż pszenica, to tym dotkliwiej daje się odczuwać, że okres wegetacyjny jęczmienia jest krótszy. Jęczmień zazwyczaj dojrzewa przed pszenicą. Z tego więc względu uprawa jęczmienia wymaga pełnego pomocniczego nawożenia azotowo - fosforowo - potasowego. Jako nawóz fosforowy bywa stosowny superfosfat albo supertomasyna w dawkach od 200 do 300 kilogramów na 1 hektar. Skoncentrowane pole potasowe i kainit mają jednakową wartość nawozów. Często kainit działa skuteczniej od soli potasowej. Soli potasowej dajemy od 100 do 150 kilogramów na 1 hektar, a kainitu od 500 do 700 kilogramów. Nawozy fosforowe i potasowe można mieszać ze sobą, dokładnie je szuflując na podłodze w magazynie lub na klepisku bezpośrednio przed siewem. Po dłuższym leżeniu mieszanina taka zbryla się i twardnieje. W wypadku stosowania supertomasyny można domieszać azotniaku w całej dawce przewidzianej dla przedsiewnego nawożenia; z superfosfatem azotniaku mieszać nie należy. Zmieszanie azotniaku z nawozami potasowymi i supertomasyną umożliwia równomierne rozsianie go w niewielkiej ilości, co nie zawsze można osiągnąć nawet najlepiej działającym siewnikiem. Przedsiewnie, ale nie w mieszaninie z nawozami fosforowymi, można stosować siarczan amonowy. W dawkach posiewnych stosuje się albo saletrę albo saletrzak. Siarczan amonowy daje zazwyczaj mniejsze zwyżki plonu niż saletra lub saletrzak. W suchych okolicach województwa bydgoskiego jest wskazane wysiewać połowę nawozu azotowego przed siewem ziarna w postaci azotniaku lub siarczanu amonowego, a resztę pogłównie po wzejściu jęczmienia w postaci saletry lub saletrzaku. O ile przewidziane jest gracowanie lub maszynowe opielanie, drugą dawkę azotu należy dać bezpośrednio po gracowaniu, ewentualnie po zbronowaniu jęczmienia celem pobudzenia do najszybszego krzewienia się.

Wysokość dawek azotowych uzależniamy od tego, czy warunki glebowe i klimatyczne pozwalają na uprawę jęczmienia browarnego, bardziej cennego niż jęczmień gorzelniany lub przeznaczony na paszę względnie na kaszę. Wysokie plony jęczmienia browarnego otrzymuje się na glebach zasobnych w próchnicę, niezbyt ciężkich, wydrenowanych, a więc pozbawionych nadmiaru wilgoci, a pomimo to w miarę wilgotnych, dobrze i starannie doprawionych i wolnych od chwastów.

Planując dawki nawozowe pod jęczmień trzeba się liczyć z ilością a głównie z rozkładem opadów atmosferycznych w ciągu lata. Dawki nawozów będziemy powiększali przy lepszych warunkach wilgotnościowych, gdyż tylko w tym wypadku mogą być w pełni wykorzystane przez jęczmień i na odwrót zmniejszamy dawki wszędzie tam, gdzie zachodzi obawa, że jęczmień w czerwcu lub w lipcu zostanie przypalony i wyda chude ziarno lub, gdy nadmier na wilgoć uniemożliwi normalne przewietrzanie roli i krążenie w niej powietrza, czego jęczmień nie znosi. Projektowane dawki nawozowe uzależniamy od gęstości siewu jęczmienia. Przy rzadszym siewie musimy dać więcej nawozów. Przy uprawie jęczmienia chodzi nie tylko o wysokość ogólnego plonu, lecz i o jakość ziarna.

Wybór właściwej ilości wysiewu i dostosowanie do tej ilości uprawy międzyrzędnej i nawożenia lub odwrotnie jest zagadnieniem, które w każdym poszczególnym wypadku rolnik musi rozstrzygać na miejscu. Ogólne wskazówki mogą mu tylko dopomóc. Przykładowo podajemy, że dawki azotowych nawozów mogą być stosowane w rozpiętości od 100 do 300 kg na 1 hektar.

**Dr Roman Dmochowski**



Przodujący chłopi wsi pomorskiej chętnie korzystają ze zdobyczy nowoczesnej wiedzy rolniczej.

NA ZDJĘCIU: Mistrzowie Wysokiego Urodzaju biorący udział w naradzie z przedstawicielami kół naukowych — zorganizowanej przez naszą Redakcję. Foto „Gazeta"

## Chrońmy rzepaki przed szkodnikami

Najpoważniejszym wrogiem upraw rzepaku i rzepiku jest słodyszek rzepakowy. Mały, parę milimetrów długości, czarny chrząszczyk — fałszywie przez rolników często zwany czarną muszką — już wczesną wiosną, skoro tylko wykształcą się na roślinie pierwsze pąki — przelatuje ze swoich zimowisk na plantacje rzepaków i rzepików ozimych, gdzie wgryza się w co dopiero zawiązane pąki i niszczy je.

Z biologii słodyszka rzepakowego trzeba dobrze zapamiętać, że szkodliwość jego polega prawie wyłącznie na niszczeniu nierozwiniętych jeszcze pąków kwiatowych rzepaku i rzepiku. Natomiast — kiedy rzepak zakwitnie — słodyszek rzepakowy nie powoduje już żadnych dalszych strat, gdyż zarówno chrząszcz, jak i jego larwa odżywiają się wówczas tylko samym pyłkiem kwiatowym, nie wywołując przy tym żadnych innych strat, czy uszkodzeń rośliny.

Rolnicy — niestety — przeważnie zauważają szkodnika dopiero wtedy, gdy rzepak zakwita, lub w pełni zakwitnął, to jest w okresie nieszkodliwości słodyszka rzepakowego.

Często wtedy w rozmowie z rolnikami słyszy się: — Mój rzepak jest aż czarny od muszki. Co radzicie robić?

Ponieważ słodyszek rzepakowy jest naszą stałą plagą, musi być rokrocznie umiejętnie i bezwzględnie zwalczany. Szczególnie w roku bieżącym nie możemy zlekceważyć tej walki, gdyż plantacje, na skutek mrozów — jakie zaistniały w marcu — wyjdą osłabione z zimy i będą wyjątkowo podatne na uszkodzenia ze strony słodyszka rzepakowego.

Walczyć ze słodyszkiem możemy metodą chemiczną i mechaniczną. Zwalczanie mechaniczne polega na wyłapywaniu chrząszczy na specjalne przyrządy, z których najlepsze wyniki dają: rama chwytna i aparat wanienkowy. Obydwa te przyrządy mogą być stosowane dopiero, gdy rośliny rzepaku czy rzepiku osiągną wysokość 30 do 40 cm.

Ponieważ słodyszek pojawia się już znacznie wcześniej — gdy roślina jest jeszcze mała — korzystne i wskazane jest w tym wypadku stosowanie w pierwszym rzędzie preparatów trujących.

Najlepszym preparatem jest nasz krajowy „Azotoks", lub inne środki kontaktowe DDT. Zaletą tych środków jest, że działają zaraz przy zetknięciu się owada z proszkiem i działanie owadobójcze trwa przez dłuższy czas — o ile oczywiście preparaty te nie zostaną spłukane deszczem.

Preparaty te poza tym nie są trujące dla ludzi i zwierząt. Natomiast należy pamiętać, że działają zabójczo na pszczoły i dlatego nie mogą być stosowane na 4 do 5 dni przed zakwitnieniem roślin i oczywiście w czasie, gdy rzepak zakwitnie, a pszczoły masowo przylatują na plantacje.

Zamiast „Azotoksu" i innych preparatów kontaktowych można w pierwszym okresie walki z powodzeniem użyć także tańszych preparatów arsenowych, jak na przykład nasz krajowy „Arsopul". Jest to jednak środek trujący także dla ludzi i zwierząt. Wymaga zatem większej ostrożności przy stosowaniu: ochrony nosa, ust oraz oczu pracujących. Z uwagi na możliwość wytrucia pszczół nie może być użyty później, niż na 10 dni przed zakwitnieniem roślin.

Wymienionymi preparatami opyla się rośliny w stosunku 15 do 20 kg na 1 ha — za pomocą specjalnych opylaczy plecakowych — lub, gdy rośliny są jeszcze małe i na mniejszych przestrzeniach — z dobrym skutkiem można rozprowadzać proszki za pomocą woreczków, sporządzonych z płótna, gazy lub też ze starych pończoch jedwabnych, uwiązanych na drążku, niesionym przez dwóch ludzi. Drążkiem należy od czasu do czasu potrząsać — dla równomierniejszego rozpylania się proszku.

Opylać należy w dnie suche i niezbyt wietrzne. Lekki wiatr natomiast sprzyja dobremu rozprowadzeniu proszków na polu.

Gdy rośliny podrosną na wysokość 30 do 40 cm. możemy zastosować wymienione już wyżej przyrządy do wyłapywania szkodników.

Długo oczekiwana wiosna już nadeszła. Za parę dni zaczną się naloty szkodnika na plantację. Niech więc każdy, kto uprawia rzepak czy rzepik, przygotuje się do tej walki, zaopatrzy się na czas w odpowiednie środki chemiczne, jak i przyrządy do wyłapywania szkodnika.

Leży to bowiem w interesie każdego rolnika, aby zebrał obfity i zdrowy plon, a tym samym przyczyni się do wykonania Planu 6-letniego i podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Nasiona roślin oleistych są bowiem cennym surowcem, stanowiącym podstawę do wyrobu wielu produktów spożywczych i przemysłowych, a odpadki, pozostałe przy tłoczeniu oleju — makuchy — są wartościową paszą dla zwierząt domowych.

Ważne jest także, że rzepak jest doskonałym przedplonem dla wielu innych roślin i winien być przez rolników chętnie uprawiany.

**Mgr Paweł Szulc**

Sprawy bydgoskie

## Skarga lampy

*Stoję od niepamiętnych dni na narożniku ul. Krasińskiego u jej zbiegu z ulicami 15 Grudnia i Staszica. Przez długi czas spełniałam sumiennie swoje ważne zadania w jednym z najbardziej ożywionych punktów miasta. Budziłam się do życia o zmierzchu i słałam jasny snop światła na jezdnię trzech ulic — niczym latarnia morska, która żeglarzy ostrzega przed przybrzeżnymi mieliznami. Ale traf chciał, że nieostrożny kierowca samochodu ciężarowego zakłócił spokój moich dni i nocy. Silny wstrząs oślepił mnie. Jestem dziś od długiego czasu ociemniała, stoję bezużytecznie, a w ciemnościach, których już nie rozpraszam, po prostu jestem zawalidrogą. Nie wiem, jaka przyszłość mnie czeka, ale sądzę, że najrozsądniej byłoby — jeżeli już nie mogę spełniać swego zadania — aby przypomniano sobie o mnie — w miesiącu porządkowania miasta — i pozwolono mi dokończyć życia w sposób pożyteczny: przeznaczyć chociażby na złom.*

*A może jednak będę mogła powrócić do spełniania funkcji, do których zostałam przeznaczona? Byłaby to naprawdę najjaśniejsza chwila w moim tak bardzo udręczonym dziś życiu. Skończyłaby się moja bezczynność i byłabym znowu pożyteczna obywatelom miasta, którego władze o mnie tak bezlitośnie zapomniały.*

## Państwowy Teatr Żydowski przyjeżdża do Bydgoszczy

Staraniem Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego Żydów w Polsce, oddział w Bydgoszczy przyjeżdża na jednorazowy występ do Bydgoszczy Państwowy Teatr Żydowski z Łodzi. Zespół wystawi sztukę pt. „Sen o Goldfadenie" (fantazja muzyczna). Przedstawienie odbędzie się w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej" w Bydgoszczy dnia 18 kwietnia br. o godz. 17.

Przedsprzedaż biletów odbywać się będzie codziennie w lokalu Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego Żydów w Polsce — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 64 w godzinach od 17 — 19.

### Pociąg turystyczny do Poznania

W związku z mającym się odbyć 20 kwietnia br. w Poznaniu Ogólnopolskim Rajdem Motocyklowym PBP „Orbis" organizuje pociąg turystyczny do Poznania.

Informacji udziela „Orbis" sekcja turystyczna Al. 1 Maja 17.

Bilety dla uczestników wycieczki na rajd — zapewnione.

### Kto znalazł 60 złotych?

Leon Nadolny, inwalida, prosi uczciwego znalazcę o zwrot 60 złotych, zgubionych w dniu 15 bm. na ul. Kujawskiej w Bydgoszczy.

Pieniądze oddać można w sekretariacie Redakcji „Gazety Pomorskiej".

# Ponad 9 tysięcy dzieci i młodzieży szkolnej z Bydgoszczy wyjedzie na kolonie letnie

Mamy wprawdzie dopiero wiosnę, ale naszej młodzieży szkolnej nie przeszkadza to w układaniu planów na okres wczasów letnich.

I w tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, dzieci i młodzież szkolna wypoczywać będą na koloniach, półkoloniach i obozach organizowanych przez Wydział Oświaty MRN, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, szkoły i zakłady pracy.

Ogółem w roku bieżącym z różnego rodzaju form wczasów dziecięcych i młodzieżowych korzystać będzie ponad 9 tysięcy dzieci i młodzieży bydgoskiej — to znaczy jeszcze raz tyle, jak w roku ubiegłym.

Bydgoskie zakłady pracy organizują 41 punktów kolonijnych, które obejmą 7.980 dzieci. Punkty te znajdują się m. in. w Szklarskiej Porębie, Zakopanem, Dolnym Szpetalu koło Włocławka, w Borach Tucholskich, nad jeziorami mazurskimi oraz w województwie szczecińskim.

Wydział Oświaty MRN, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci oraz I Szkoła Ogólnokształcąca organizują 6 punktów kolonijnych, z których skorzysta 750 dzieci. Pięć z nich znajduje się w górach, jeden nad morzem. W tym ostatnim wypoczywać będą dzieci bydgoskich przodowników pracy.

Z półkolonii, które zorganizowane będą w miejscowych szkołach, korzystać będzie 450 dzieci.

Ta część młodzieży, która nie została objęta akcją kolonijną w liczbie 150 osób, korzystać będzie z wczasów młodzieżowych, których organizacją zajął się Związek Młodzieży Polskiej.

Obozy letnie, z których korzystać będzie młodzież w wieku od 14 — 18 lat, obejmą w sumie 620 osób. Obozy te znajdować się będą na terenie naszego województwa, m. in. w Szembruczku (pow. Grudziądz) i w Wierzchach( pow. Świecie).

Nową formą wczasów są tzw. obozy wędrowne, przygotowaniem których zajęły się Licea Pedagogiczne i Weterynaryjne. Wczasy te, to wycieczki kolarskie i kajakowe odbywane z góry ustaloną trasą. Korzystać z nich będzie przede wszystkim młodzież starsza, w wieku od 16 — 18 lat w liczbie 45 osób.

W tej chwili odbywa się już kwalifikacja społeczna przyszłych uczestników kolonii, a 20 bm. rozpocznie się kwalifikacja lekarska. W tymże dniu rozpocznie się wzorem lat ubiegłych, kurs dla kadr wychowawczych w liczbie 370 osób. (wz)

W 60 rocznicę urodzin Towarzysza Bieruta

## Uroczysty koncert muzyki polskiej

W ramach obchodu 60 rocznicy urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy urządza 18 kwietnia br. o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki uroczysty koncert muzyki polskiej.

W programie koncertu utwory: Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Ludomira Różyckiego i H. Wieniawskiego.

Wykonawcami będą: orkiestra Rozgłośni Bydgoskiej Polskiego Radia pod dyrekcją Arnolda Rezlera, chóry bydgoskie: „Halka" i „Hasło" oraz soliści Edward Statkiewicz, Witold Kocikowski, Jan Lubicz i Stefan Kosiński.

Prezydium MRN zaprasza na koncert przodowników pracy i nauki oraz aktywistów związkowych.

Bezpłatne bilety wstępu na koncert mogą otrzymać rady zakładowe w Wydziale Kultury i Oświaty ORZZ.

## 753 odczyty TWP w marcu

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zorganizowało w miesiącu marcu br. w województwie bydgoskim 753 odczyty które zgromadziły ogółem 59.993 słuchaczy. W tej liczbie wygłoszono 534 odczyty we wsiach, 219 w miastach i miasteczkach.

Odczyty TWP obejmowały bardzo szeroki wachlarz zagadnień. Duże zainteresowanie wywołały wszystkie prelekcje o projekcie Konstytucji, które były wygłaszane w 201 miejscowościach. W dyskusji po odczytach wypowiedziało się około tysiąca obywateli.

Na wsi szczególnym powodzeniem cieszyły się odczyty popularyzujące wiedzę rolniczą, z których największe zainteresowanie wywołały prelekcje o agrotechnice siewów wiosennych.

Odczyty TWP o tematyce społeczno-politycznej wiązały się z aktualnymi rocznicami.

Wielkim powodzeniem cieszyły się odczyty o Gogolu. 150 odczytów było uzupełnionych krótkometrażowymi filmami naukowymi, a 37 ilustrowanych obrazami świetlnymi.

## Więcej uwagi dla zagadnień młodzieżowych

W Bydgoszczy odbyła się w dniu 11 bm. narada informacyjna w sprawie przygotowań do Zlotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej, zwołana przez Zarząd Wojewódzki ZMP. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Partii, organizacji młodzieżowych i masowych, poszczególnych branżowych związków zawodowych oraz przedstawiciele placówek kulturalno - oświatowych.

Niestety, mimo zaproszeń, w naradzie nie wzięli udziału przedstawiciele: Wydziału Kultury Prezydium WRN, Dyrekcji Okręgowej Szkolnictwa Zawodowego, Zarządu Oddz. Woj. Związku Samopomocy Chłopskiej, Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia, Pomorskiego Teatru Młodego Widza, Zarz. Okr. Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki.

Zagadnieniom młodzieżowym należy poświęcić więcej uwagi. (J)

— o —

## Tabela losowań Narodowej Pożyczki do odebrania w PKO

W związku z wypłatą wylosowanych premii na poszczególne numery obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, Powszechna Kasa Oszczędności, Oddział Wojewódzki w Bydgoszczy, prosi wszystkie instytucje i zakłady pracy o niezwłoczny odbiór tabel informacyjnych losowań Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Tabele informacyjne należy odbierać w PKO, pokój 6.

### Komunikaty

Dziś o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się próba śpiewu członków chórów ARION, HARMONIA, HASŁO i DZWON Obecność członków obowiązkowa.

* Znaleziono klucz patentowy — odebrać w Redakcji „Gazety Pomorskiej".

* Przed paru dniami jeden z czytelników „Gazety Pomorskiej" znalazł obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Obligacje odebrać można w sekretariacie Redakcji.

— o —

### Śladami listów nieopublikowanych

**A. Petrykowska — Bydgoszcz.** — Prezydium WRN w Bydgoszczy zawiadamia, że spór mieszkaniowy został zakończony oraz zainteresowana otrzymała przysługujące jej mieszkanie.

**Złóż datek na TPD**

### Kącik kolportera

W Chodczu w pow. włocławskim, odbywa się sprzedaż różnych czasopism, nie ma jednak w sprzedaży „Trybuny Ludu", „Sztandaru Młodych", „Głosu Pracy", „Trybuny Wolności".

Gazety do kiosku dowożone są przeważnie z opóźnieniem z odległej o 7 km stacji dorożką. Dowóz gazet zależy od dobrej woli dorożkarza. Zdarza się więc często, że Chodecz otrzymuje gazety po południu, zamiast w godzinach rannych, jak tego pragną mieszkańcy Chodcza.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie.

* * *

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego w Bydgoszczy może poszczycić się dobrze pracującym kolporterem, tow. Haliną Kolant, która nie czekając ostatniego dnia, już w pierwszych dniach miesiąca zajmuje się intensywnie werbunkiem prenumeratorów prasy partyjnej i wpłaca na czas prenumeratę do Delegatury „Ruchu".

W ten sposób tow. Halina Kolant zapewnia wszystkim prenumeratorom terminową dostawę zaprenumerowanych przez nich pism.

### W trzech słowach DLACZEGO?

*...w Bydgoskich Zakładach Mięsnych rdzewieje na powietrzu szczeciniarka, maszyna do skrobania sierści świńskiej?*

* * *

*...kilku kierowców BZM nie otrzymało dotychczas należnego im wynagrodzenia za zwózkę lodu w miesiącu styczniu br?*

### Z życia Partii

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia, że dziś 16 kwietnia o godz. 18 odbędzie się w sali Woj. Ośr. Szkol. Partyjnego przy ul. Stalina 11 odczyt lektorski na temat: „**Sytuacja międzynarodowa**".

Na odczyt zaprasza się prelegentów, wykładowców, aktyw zw. zaw., ZMP oraz wszystkich zainteresowanych.

* * *

KD Bydgoszcz - Fabryczna zawiadamia, że dnia 18 kwietnia o godz. 17 w sali Komitetu Miejskiego PZPR Pl. Pawła Findera 10 odbędzie się odprawa wszystkich agitatorów.

* * *

Komitet Miejski PZPR zawiadamia, że dnia 17 kwietnia o godzinie 17 w Komitecie Miejskim PZPR Pl. Pawła Findera 10 odbędzie się odprawa komisji łączności fabryk ze wsią, na którą winni przybyć kierownicy ekip i przewodniczący komisji łączności.

Obecność towarzyszy obowiązkowa.

## Korespondenci piszą:

### KOMPLEKSOWE OSZCZĘDZANIE SUROWCA — ŹRÓDŁEM OSIĄGNIĘĆ

Załoga Bydgoskich Zakładów Garbarskich poszczycić się może poważnymi osiągnięciami w racjonalnej i oszczędnej gospodarce surowcem. Ofiarny wysiłek całej załogi i systematyczna walka z marnotrawstwem powodują stały wzrost ilości i jakości produkcji.

Źródłem sukcesów załogi, która plan kwartalny wykonała w 104 proc. jest szeroki udział robotników w kompleksowym oszczędzaniu systemem Lidii Korabielnikowej. Garbarze — korabielnikowcy walczą we wszystkich oddziałach produkcyjnych o racjonalne wykorzystanie surowca. Zespoły pracujące przy oczyszczaniu skóry na tak zw. odwłaśniarkach i odmięśniarkach, załoga wykańczalni oraz robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy garbowaniu — przez staranną obróbkę surowca oraz umiejętne okrawanie brzegów i garbowanie — zmniejszają do minimum ilość odpadów.

Realizując swe długofalowe zobowiązanie z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej — załoga Bydgoskich Zakładów Garbarskich zwiększyła w I kwartale br. ilość gotowego wyrobu z jednego kilograma surowca w stosunku do planowanego o 4 proc. i uzyskała około 14 ton zaoszczędzonych skór surowych.

Dobre wyniki osiągnęła załoga garbarni także w walce o jakość produkcji. Wskaźnik jakości produkowanych wyrobów wzrósł w pierwszym kwartale br. do 96,35, podczas gdy w IV kwartale ub. roku wynosił 95,43. Uzyskane dzięki temu oszczędności wyniosą ponad pół miliona złotych.

Poważne oszczędności przynosi zakładom dobrze prowadzona gospodarka materiałem pomocniczym. Wykorzystując duże ilości kory i garbników syntetycznych produkcji krajowej zdołano w lutym br. zmniejszyć o 130 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym zużycie importowanych garbników naturalnych.

Załoga Bydgoskich Zakładów Garbarskich postanowiła ostatnio podnieść wydajność gotowego wyrobu z 1 kg surowca o dalsze 2 proc. Zobowiązanie to dzięki takim przodującym korabielnikowcom jak Józef Kasprzykowski, Leopold Kubiak i Karol Koszabek, Adam Barczak, Franciszek Witkowski i Jan Kościelniak jest pomyślnie realizowane.

W walce o obniżkę kosztów własnych wyróżniają się również: Stanisław Jakubiak, Mieczysław Sudejko, Edmund Błaszak oraz ZMP-owcy Jan Rzoska i Zdzisław Górski.

## Ze sportu

### Masowe zawody kolarskie przed V Wyścigiem Pokoju

WARSZAWA. W całym kraju powstają wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety Wyścigu Pokoju, których zadaniem jest popularyzowanie haseł V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju oraz organizowanie masowych zawodów kolarskich.

W masowych zawodach kolarskich mogą uczestniczyć mieszkańcy wsi i miast mający ukończone 15 lat i należycie przygotowanie do zawodów. Zawody, które przeprowadzone będą na terenie całego kraju w dniu 27 bm. odbędą się w następujących kategoriach: kat. I — dla młodzieży od lat 15 do 18 lat na rowerach turystycznych (dyst. 10 km),

kat. II — powyżej lat 18 na rowerach turystycznych (dyst. 25 km),

kat. III — dla startujących na rowerach wyścigowych (dyst. 50 km),

kat. IV — dla kobiet (6 km).

W masowych zawodach kolarskich, które połączone są z próbami zdobywania norm na SPO, prowadzone będzie współzawodnictwo na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim.

Najlepsi zawodnicy z terenu wszystkich powiatów będą gośćmi komitetu etapowego V Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga w Warszawie w dniu 30 kwietnia br.

### Oczekujemy nowych rekordów

26 i 27 kwietnia odbędą się pierwsze lekkoatletyczne zawody, w których weźmie udział wielu młodych utalentowanych zawodników i zawodniczek.

Meldunki z zimy wskazywały na to, że lekkoatleci pracowali pilnie w salach gimnastycznych i że są należycie przygotowani do sezonu. Pierwsze zawody uwypuklą wyraźnie wyniki pracy zimowej.

Podobnie jak w r. ub. główne zainteresowanie skupi się na drużynach bydgoskiej Gwardii, Kolejarza (Toruń) i Stali (Chełmno). Silną sekcję przygotowuje AZS, nie pozostaną za pewne w tyle: Spójnia z Bydgoszczy i Grudziądza oraz Kolejarz Bydgoszcz. Specjalnie duże pole do popisu będą mieli młodzi zawodnicy, ponieważ wielu czołowych lekkoatletów przebywa na obozach przygotowawczych przed igrzyskami olimpijskimi. Zabraknie więc Weinberga, Masłowskiego, Skupnego, Gburkówny i in.

Po wszystkich zawodnikach spodziewamy się poprawienia swych rekordów życiowych. Padnie zapewne niejeden rekord okręgu. Zeszłoroczna lista 10 najlepszych nie obejmowała wielu nazwisk z naszego województwa i dlatego ambicją lekkoatletów pomorskich winno być uzyskanie jak najlepszych wyników, które pozwolą im na uplasowanie się w czołówce krajowej. Postarać się o to winni w pierwszym rzędzie: Żbikowski, Grześkiewicz, Cieślicki, Niklas, Izbaner, którzy w ub. roku uzyskali w swych specjalnościach wcale dobre wyniki.

Bogaty kalendarz imprez lekkoatletycznych pozwoli naszym zawodnikom nabrać doświadczenia i zdobyć nowe wiadomości z zakresu treningów i poważniejszych startów. (w)

### Imprezy sportowe w niedzielę

W niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy kilka interesujących imprez, których organizatorem jest ZS Gwardia. Zwolennicy piłkarstwa spotkają się na meczu o mistrzostwo II ligi Kolejarz — Gwardia. Kto zdobędzie dwa dalsze cenne punkty okaże się o godzinie 12.30 (początek meczu o 11). Spotkanie rozegrane zostanie na stadionie Spójni.

Po południu zaprezentują się żużlowcy Gwardii w pierwszym w tym roku meczu w Bydgoszczy z doskonałym zespołem Unii z Leszna, która zapowiedziała przyjazd Olejniczaka, Woźniaka, Glapiaka i in. Miejscowi wystąpią z Raniszewskim, Boninem, Kurkiem i Malinowskim na czele.

W niedzielę również po raz pierwszy wystąpią na bieżni lekkoatleci Gwardii, którzy rozegrają mecz z zespołami toruńskimi: Kolejarzem i AZS.

### Mistrzostwa w boksie odbędą się w Aleksandrowie

W dniach od 18 — 20 kwietnia odbędą się w Aleksandrowie indywidualne mistrzostwa okręgu w boksie w kategorii seniorów i juniorów.

W mistrzostwach wezmą udział ci bokserzy, którzy zdobyli pierwsze i drugie miejsce w rozgrywkach półfinałowych. Organizatorem imprezy, która stanie się przeglądem boksu pomorskiego, jest miejscowy Kolejarz.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-60. Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-[illegible] Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. — Sekretariat 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.

Kolportaż: Prenumerata zbiorowa 19-51, sprzedaż komisowa 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna 19-50, reklamacje centrala 27-90, wewn. 007.

Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.

E-3-11091

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-18-62.

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz

form. 75/115,5, rodzaj druk mat., klasa VII gramatura 50 g.

## Ukazał się nr 4/34 „Nowych Dróg"

**TREŚĆ**

Odpowiedź Towarzysza Stalina na pytania w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej, udzielona grupie redaktorów gazet amerykańskich.

* * *





## Co? - gdzie? - kiedy?

**KINA**

POMORZANIN — „Młodość Chopina" (15.30 18 i 20,30).

POLONIA — „Człowiek bez futra" (17 i 19).

ORZEŁ — „Carmen z Hollywood" (17 i 19).

WOLNOŚĆ — „Honor i sława" (16, 18, i 20)

GRYF — „Dziewczęta z baletu" (17 i 19).

BAŁTYK — „Muzyka i miłość" (17 i 19).

MIR — „Pocałunek na stadionie" (19).

ROZMAITOŚCI — „Program aktualności" (16—23).

KORONOWO — Kino BRDA „Wesołe zawody".

SOLEC KUJAWSKI — Kino WOLNOŚĆ — „Śpiew jest pięknem życia".

**TEATR ZIEMI POMORSKIEJ**

Dziś „Wieczór Trzech Króli" o godz. 19.

**TEATR MŁODEGO WIDZA**

Teatr nieczynny.

**WYSTAWY**

Pomorski Dom Sztuki „Sztuka i życie" Wstęp wolny Wystawa otwarta od godziny 10—13 i od 16—19.

Ul. Dworcowa 83 — „LPZ w walce o pokój".

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz 9-16, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

**DYŻURY**

Apteka nr 39, ul 1 Maja 5, tel. 23-46 i Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 tel 34-31.

**RADIO**

Czwartek, 17 kwietnia

Program lokalny: 6.15 Program lokalny dnia 6.17 Komunikaty. 6.20 Pogadanka dla wsi — zakładanie i pielęgnacja poletek chwytnych [illegible] walki ze stonką ziemn[illegible] 14.45 Muzyka rozrywkowa 1[illegible] Wszechnica Radiowa. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy 16.35 Od melodii do melodii.

## Nowy film Chaplina



Tygodnik francuski „Lettres Francaises“ zamieszcza wraz z powyższym zdjęciem, przedstawiającym Chaplina w jego najnowszym filmie „Limelight“ artykuł, w którym genialny artysta filmowy pozdrawia naród francuski i wzywa do walki z tandetą z Hollywood.

„Francuska sztuka filmowa — pisze Chaplin — musi zachować swą niezależność, tężyznę i moc. Lud Francji winien uratować film francuski“.

# O przyjaciołach z tamtej strony Odry

Kwiecień jest miesiącem przyjaźni polsko-niemieckiej. Na murach miast Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozlepiono afisze podpisane przez Radę Narodową Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec. Jeden z fragmentów tej odezwy brzmi:

*„Utrwalenie granicy na Odrze i Nysie było ważnym krokiem w rozwoju przyjaźni polsko-niemieckiej i tym samym przyczyniło się do zabezpieczenia pokoju w Europie. Jest więc naszym narodowym zadaniem, by bronić tej granicy jako granicy pokoju i uczynić wszystko co możliwe, by uniemożliwić prowadzenie szowinistycznej kampanii podsycanej dziś w Niemczech Zachodnich przez monopolistów i militarystów, Adenauera i Schumachera. Kto kwestionuje granicę na Odrze i Nysie ten pragnie wojny. Ale też kto tej wojny pragnie jest wspólnym wrogiem narodu niemieckiego jak i polskiego, gdyż oba narody pragną pokoju i dążą do lepszego jutra“.*

Myśli zawarte w odezwie Rady Narodowej Frontu Narodowego są bliskie obywatelom Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ona to stała się główną ostoją walki narodu niemieckiego o jedność.

Od pierwszych chwil istnienia Republiki rząd jej i parlament śmiało i konsekwentnie wysunął sprawę granicy na Odrze i Nysie. Można by przytoczyć mnóstwo wypowiedzi mężów stanu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w których stwierdzają bez cienia niedomówień, że ustalenie naszej granicy zachodniej jest zgodne z narodowymi interesami narodu niemieckiego. Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, niejednokrotnie oświadczał, że ustalenie granicy między Polską i Niemcami jest ciosem wymierzonym przeciw wspólnemu wrogowi narodów polskiego i niemieckiego, amerykańskim imperialistom i ich wspólnikom, odwetowcom i faszystom niemieckim.

Przygotowując wojnę, imperializm amerykański pragnie wykorzystać szowinizm faszystów i militarystów niemieckich i pozyskać ich dla swoich celów za cenę rewizji, nowego zaboru ziem polskich. Ustalenie granicy na Odrze i Nysie krzyżuje plany imperialistycznych agresorów.

Prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamieszcza artykuły pod znamiennymi tytułami:

*„Naród niemiecki potrzebuje silnej Polski“. „Wszyscy reakcjoniści w Niemczech* — pisze „Neues Deutschland“ — *— sieją nienawiść do narodu polskiego, gdyż wiedzą, iż wyniszczenie i ucisk narodu polskiego, wcielenie części terytorium państwa polskiego do junkierskich Niemiec jest warunkiem ich panowania nad narodem niemieckim. Ale wszyscy niemieccy patrioci, którzy pragną silnych, demokratycznych Niemiec, są gorącymi zwolennikami przyjaźni z narodem polskim, gdyż wiedzą, że silna, demokratyczna Polska jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek niezbędnym warunkiem dla realizacji narodowych celów narodu niemieckiego.“*

Jest to myśl, którą wypowiedział już w roku 1848 Karol Marks, stwierdzając, że utworzenie demokratycznej Polski jest pierwszym warunkiem utworzenia demokratycznych Niemiec.

Antypolska, rewizjonistyczna kampania, jaką prowadzą dziś adenauerowcy i schumacherowcy w Trizonii jest częścią przygotowań wojennych imperializmu amerykańskiego. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej kilkakrotnie stwierdzał, że kampania ta w praktyce wymierzona jest również przeciwko interesom narodu niemieckiego, przyczynia się do osłabienia Niemiec i jest przygotowaniem do wojny, która w pierwszym rzędzie dotknęłaby niemiłosiernie naród niemiecki. Stąd patrioci niemieccy wysnuwają logiczny i nieodparty wniosek, że kto szczerze i uczciwie pragnie pokoju, kto dąży do utworzenia zjednoczonych demokratycznych Niemiec, ten musi zaciekle, z głębokim przekonaniem przeciwdziałać antypolskiej kampanii we wszystkich jej formach i propagować ideę przyjaźni między narodami polskim i niemieckim.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest bastionem niemieckich sił pokoju i niemieckich sił demokratycznych. Przemysł jej służy celom pokojowej odbudowy kraju. Rozwiązano w niej pomyślnie zagadnienie przesiedleńców, których imperializm pragnąłby wykorzystać jako mięso armatnie. Na obszarze między Łabą i Odrą przodująca partia NRD, Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, na czele wszystkich sił demokratycznych dokonała pracy wpojenia narodowi niemieckiemu idei pokoju. Udział dwóch milionów młodych Niemców w festiwalu berlińskim, który odbył się w r. ub., był dowodem, że młodzież niemiecka oddana jest całym sercem sprawie pokoju i demokracji. Fakt, że hymn narodowy zatwierdzony przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpoczyna się od słów: „Niechaj świeci słońce pokoju, aby nie było więcej matek opłakujących swych synów“ — nabrał symbolicznego znaczenia. W Niemczech Zachodnich śpiewa się po staremu: „Deutschland, Deutschland über alles“.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej wrze praca nad realizacją zadań Planu 5-letniego. Plan ten pozwoli Niemieckiej Republice Demokratycznej zwiększyć w r. 1955 produkcję przemysłową do 192 proc. w porównaniu z 1950 r. Metalurgia da 253 proc. produkcji w porównaniu z r. 1950, przemysł materiałów budowlanych — 210 proc., przemysł spożywczy — 187 proc.

Sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej na polu odbudowy gospodarczej stanowią wielką siłę przyciągającą dla całego narodu niemieckiego, zwłaszcza, że informacje dochodzące z Niemiec Zachodnich świadczą o upadku gospodarki zachodnio - niemieckiej. Urząd statystyczny w Bonn stwierdził, że w styczniu 1952 r. w Trizonii było 1.825 tys. bezrobotnych, a więc o 100 tys. więcej niż w grudniu 1951 r. Obroty handlu detalicznego w Trizonii spadły w styczniu 1952 r. o 41 proc. w porównaniu z grudniem 1951 r. Przyczyną upadku gospodarki zachodnio-niemieckiej jest przestawianie jej na tory produkcji wojennej oraz stałe ograniczanie wymiany towarowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną i krajami obozu pokoju. Przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jej rozwoju gospodarczego mobilizuje społeczeństwo zachodnio - niemieckie do walki o zjednoczenie Niemiec, o położenie kresu okupacji amerykańskiej, o wzmożenie wymiany towarowej z krajami Europy Środkowej i Wschodniej.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest naszym sojusznikiem. Hasła, z którymi występuje ona wobec całego narodu niemieckiego zgodne są z najżywotniejszymi interesami naszego narodu. Życie polityczne w NRD przebiega pod hasłem „Friede, Freiheit, Aufbau“ — „Pokój, Wolność i Odbudowa“. W tramwajach w Berlinie, Lipsku, Dreźnie czytamy napisy: „Kein deutsches Blut für imperialistische Kriege“ — „Nie damy krwi niemieckiej dla wojny imperialistycznej“. Naród polski z radością wita każdy sukces polityczny, gospodarczy i kulturalny naszych przyjaciół na zachód od Odry i Nysy.

**P. M.**




Nowy, wzorowo urządzony Ośrodek Maszyn Rolniczych powstał w Panschwitz w powiecie Kamenz. Pracują tu członkowie łużyckiej grupy narodowościowej nad wypełnieniem postawionych przed ośrodkiem zadań w dziedzinie dalszego rozwoju rolnictwa w ramach Planu Pięcioletniego.

NA ZDJĘCIU: Dzięki wspólnej pracy zespołowej traktorzystów Niemców i Łużyczan Ośrodek Maszynowy w Panschwitz mógł już w dniu 15 kwietnia 1951 r. zakończyć prace przy wiosennej uprawie roli. Foto — CAF

## Odpryski

### MORFINIŚCI

Nowojorski korespondent „Zuercher Volksrecht“ stwierdza, że podtrzymywana zamówieniami zbrojeniowymi gospodarka amerykańska „przypomina morfinistę, wstrzykującego sobie bezustannie narkotyk“. „Czy może on odłożyć strzykawkę?“ — pyta dalej korespondent.

Nie. Ale kiedy następuje zatrucie organizmu, narkomani, jak wiadomo, kończą albo samobójstwem, albo nagłą śmiercią.

### POWRÓT „MURZYNA“

Kiedy w parlamencie francuskim debatowano nad sprawą udziału zachodnio - niemieckiego Wehrmachtu w tzw. armii europejskiej, w sfabrykowanej przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych depeszy agencja Agence France Press podała wiadomość „z Londynu“ o rzekomych gwarancjach USA i Wielkiej Brytanii, udzielonych Francji podczas londyńskich rozmów Acheson — Eden — Schuman. Sprawę przegłosowano w parlamencie. Nieco później wyszło jednak na jaw, że komunikat był fałszywy. Dyrektora Agence France Press zawieszono w czynnościach.

Obecnie francuska rada ministrów odwołała zawieszenie pana Maurice Negre. Wraca on z powrotem na stanowisko dyrektora naczelnego AFP.

Negre — to znany Murzyn. Zrobił swoje — odszedł. Ale do jakiej roboty obecnie wraca?

Mat.

### PRZEŚCIGNĘLI MISTRZÓW

Istnieje sobie w Stanach Zjednoczonych taka organizacja, która co roku przyznaje tzw. nagrodę Russwurm temu, który zdaniem tej organizacji „najbardziej przyczynił się do polepszenia stosunków pomiędzy ludźmi różnych ras“.

Otóż w 1952 roku nagroda ta przyznana została... Prosimy o chwilę spokoju i opanowania. Przyznano ją gen. Ridgway'owi, głównodowodzącemu amerykańskimi wojskami, najeźdźcami w Korei, autorowi cytowanego przez całą prasę poglądu, że im mniej będzie tych dzikusów (tzn. Koreańczyków), tym lepiej. Nagrodę otrzymał za prawdziwie wielki wkład w dzieło amerykańskich grabieżców i ludobójców. Warto przy okazji przypomnieć, że poprzednik Ridgway'a, oprawca Mac Arthur, otrzymał ostatnio nagrodę pokoju.

Swoją drogą nawet hitlerowcy nigdy nie osiągnęli tych wyżyn cynizmu. W III Rzeszy nie przyznawano hitlerowskim generałom ani nagród pokoju, ani nagród za polepszanie stosunków pomiędzy ludźmi różnych ras. Cynizm to jeszcze jedna dziedzina, w której amerykańscy imperialiści prześcignęli swych hitlerowskich mistrzów.

## Rośliny podzwrotnikowe w górach Armenii

Bogata jest flora Armenii. W dolinach i na stokach gór rosną gaje orzecha greckiego i najrozmaitsze drzewa owocowe. W wielu rejonach republiki hoduje się cenne rośliny podzwrotnikowe, które zajmują obecnie obszar dwukrotnie większy, niż przed wojną. Ostatnio stworzono kilka nowych sowchozów specjalizujących się w uprawie tych roślin.

Nowe sady zakłada się z reguły w wąwozach górskich, na gruntach nie nadających się pod inne uprawy. Tak np. we wsi Czoczkan rozpoczęto przed kilku jeszcze laty uprawę roślin podzwrotnikowych na stokach głębokiego wąwozu górskiego. Kołchoźnicy urządzili tam tarasy i pokryli je warstwą gleby, odpowiedniej pod uprawę drzew podzwrotnikowych.

Obecnie w wielu rejonach republiki zakłada się gaje drzew migdałowych i granatów. Na południu Armenii kołchoźnicy sadzą sadzonki najlepszych odmian drzew figowych.

# Kłopoty „Głosu Ameryki“

Reklama — to dźwignia businessu; dobrze znają tę zasadę amerykańscy imperialiści. Dla tych rekinów, żerujących na krwi i pocie milionów, najlepszym interesem jest wojna. Jednak na to, by tę wojnę rozpocząć trzeba ją przygotować, aby ogarnąć nią wszystkie kontynenty, należy w myśl żelaznych praw businessu, zrobić mu szumną reklamę, należy wmówić ludziom, że wojna jest nieunikniona.

I płyną szerokim potokiem dolary na reklamę wojny, z roku na rok mnożą się sumy wydawane na angażowanie komiwojażerów wojny, na rozbudowę aparatu propagandowego krwawego businessu.

W budżecie amerykańskim po stronie stale rosnących wydatków figurują wielkie sumy łożone na rozbudowę propagandy wojennej, na rozbudowę środków „ideologicznych“, służących rozniecaniu histerii wojennej na całym świecie. Jednym z takich środków jest „Głos Ameryki“.

Już w roku 1943 generał Sarnoff w memoriale złożonym ówczesnemu sekretarzowi stanu nakreślił plan wykorzystywania masowych środków informacji, przede wszystkim radia dla celów ułatwienia ekspansji politycznej, ekonomicznej i ideologicznej Stanów Zjednoczonych na całym świecie, dla celów zaszczepiania nienawiści wśród narodów w siły postępu i demokracji.

Nie trzeba sięgać do memoriału Sarnoffa, by pojąć sens istnienia „Głosu Ameryki“. Wystarczy posłuchać kilku audycji, aby się zorientować, czemu służy ta tuba Departamentu Stanu. Hymny pochwalne na cześć armii europejskiej z hitlerowskim Wehrmachtem na czele, ciągłe ujadanie na naszą granicę pokoju na Odrze i Nysie, odgrzebywanie prowokacji katyńskiej i innych zleżałych łgarstw z goebbelsowskiego lamusa, systematyczna kampania najbrudniejszych oszczerstw na Związek Radziecki i kraje obozu pokoju, oto codzienna porcja jadu, którym pragną zatruć umysły milionów ludzi na całym świecie. Apoteoza „amerykańskiego stylu życia“, kult bomby atomowej, mieszanie się do spraw wewnętrznych innych narodów — oto fragmenty działalności propagandowej „Głosu Ameryki“.

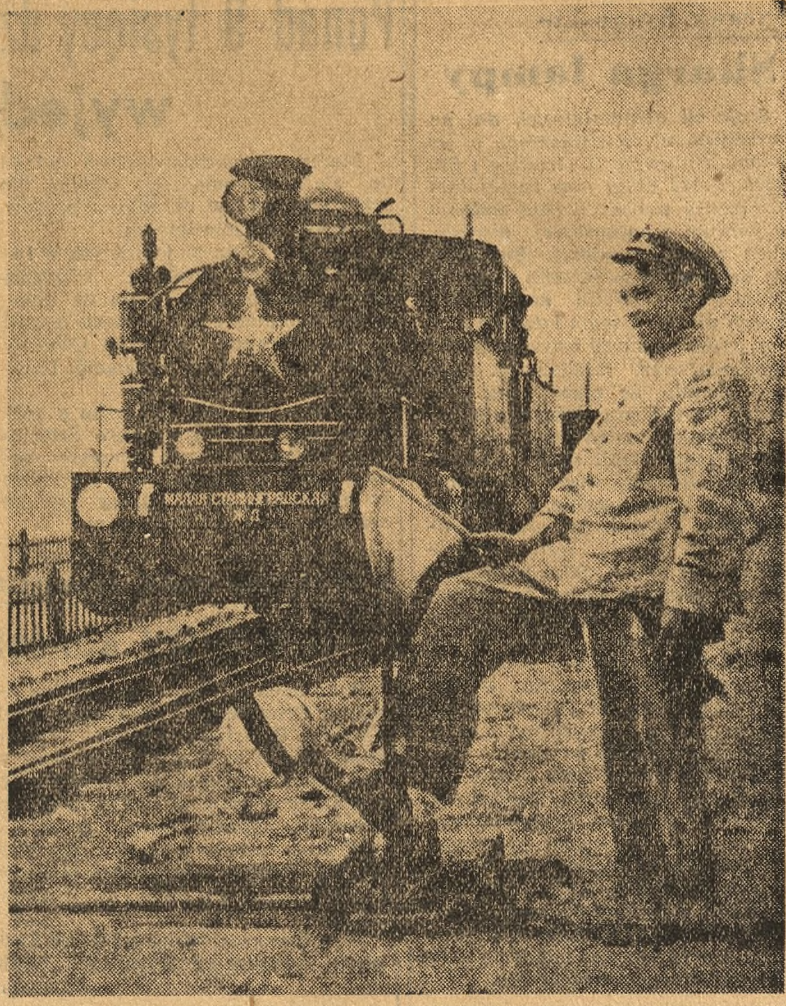
Mocodawcy „Głosu Ameryki“ mają jednak duże kłopoty z tym swoim narzędziem reklamy. Wprawdzie służy ono wiernie swym panom, wprawdzie konsekwentnie realizuje ich wytyczne, ale efekty, które osiąga, są słabe. Już w 1948 r. specjalna komisja kongresu pod przewodnictwem Mundta, która zwiedziła 22 kraje europejskie, stwierdziła, że propaganda „Głosu Ameryki“ jest minimalna. Od tego czasu zarówno oficjalni przedstawiciele władz, jak i prasa niejednokrotnie przyznawali, że „Głos Ameryki“ ponosi stałe porażki na polu „ofensywy ideologicznej“. „Dziwne jest — pisał niedawno Lyell Baggs na łamach „Vital Speeches of Day“ — że w pobliżu reklamy w całym świecie osiągamy tak słabe wyniki. Nasi przemysłowcy chwalą się, że za pomocą reklamy potrafią nawet Eskimosom sprzedać lodówki, a my, jako ideologowie, przy pomocy naszej demokracji Niemcom, Chińczykom czy też narodom bałkańskim, ponosimy stałe porażki.

Zapatrzeni w potęgę pieniądza amerykańscy pretendenci do panowania nad światem liczą na to, że zastrzykami dolarowymi potrafią zgalwanizować to zbankrutowane narzędzie propagandy. W roku 1949 na „Głos Ameryki“ asygnowali 38 milionów dolarów, w roku budżetowym 1952—53 postanowili łożyć nań już 133 miliony, a także powiększyć sieć stacji o nowe rozgłośnie w Monachium i Manilli.

Nic nie pomogą hojną ręką szafowane fundusze na reklamowanie rzezi światowej i na propagandę nienawiści. Grubo się mylą panowie z Wall Street sądząc, że dorzucenie kilkudziesięciu milionów dolarów i zwiększenie ilości i mocy radiostacji „Głosu Ameryki“ podniesie skuteczność audycji, przyczyni się do wzmożenia ich wpływu.

Kłamstwo i fałsz mają bowiem krótkie nogi.

**L. M.**



W szeregu miast Związku Radzieckiego istnieje dziecięca kolej żelazna.

Pod czujnym okiem instruktorów, dzieci kierują najbardziej skomplikowanymi urządzeniami kolejowymi. Pełnią obowiązki maszynistów, zwrotniczych, dyspozytorów itp.

NA ZDJĘCIU: Zwrotniczy stacji „Pionierka“ Małej Kolei Stalingradzkiej — uczeń Sława Kaurkin. Foto — CAF

Na warcie czasu

## W kraju, w którym słońce nie zachodzi

Na łamach dziennika „Izwiestia“ ukazał się interesujący artykuł W. Lebiedyńskiej poświęcony radzieckiej „służbie czasu“.

W naszym kraju — pisze autorka — słońce nie zachodzi. Kiedy w Moskwie zamykają stacje metra i ostatnie trolejbusy zdążają do remiz, w Irkucku ciszę poranną przerywają dzwonki pierwszych tramwajów. W obwodzie czytyńskim robotnicy budowlani wychodzą do pracy, myśliwi udają się na nartach na polowanie tropem zwierząt futerkowych. Ulicami Chabarowska spieszy młodzież do szkół, we Władywostoku robotnicy rozpoczynają poranną zmianę. A tym czasem na Kamczatce dzień pracy jest już w pełnym toku. W kraju naszym zawsze świeci słońce. Kiedy nad zachodnią częścią kraju zapada mrok, na wschodzie budzi się poranek.

Pierwsi odrywają kolejną kartę kalendarza mieszkańcy przylądka Dieżniewa. Nowy dzień, który niesie nowe sukcesy ludziom radzieckim rozpoczyna się następnie na Kamczatce, na Wyspach Kurylskich i poprzez Komsomolsk nad Amurem, Krasnojarsk i Tiumeń zbliża się do Moskwy.

Czas płynie.... Praca telegrafu, kolei, fabryk i zakładów przemysłowych jest nie do pomyślenia bez dokładnego sprawdzenia czasu.

Jest niemożliwością wyprodukować absolutnie dokładny zegar. Każdy z nich spóźnia się lub spieszy w porównaniu z dokładnym czasem. — Aby zegary wskazywały dokładny czas, należy je stale, co pewien czas sprawdzać z jedynym tylko na świecie dokładnym zegarem — zegarem nieba. Tarczą dla tego zegara są gwiazdy na niebie, zaś luneta astronomiczna na ziemi jest jego strzałką. Porównanie zegarów z gwiaździstym niebem jest zadaniem trudnym, wymagającym zastosowania wielu dokładnych instrumentów. To trudne zadanie wykonują pracownicy naukowi laboratorium Służby Czasu ZSRR. W cichym zaułku Moskwy znajduje się Państwowy Instytut Astronomiczny im. P. Szternberga. Laboratorium tego Instytutu przekazuje sygnały dokładnego czasu.

W każdą jasną noc astronomowie tego Instytutu określają przy pomocy instrumentów dokładny czas. Aby uzyskać jedną tylko poprawkę czasu zegarowego należy prowadzić stałe obserwacje w ciągu 1,5 godziny.

W oparciu o zegar nieba sprawdza się zegary astronomiczne znajdujące się w obserwatorium. Zegary te są — „wartą czasu“. Tarcza zegara i wahadło zainstalowane są w laboratorium, a drugie wahadło połączone z pierwszym przewodami elektrycznymi, znajduje się w podziemiach Instytutu. Wahadło to umieszczone jest w cylindrze, niemal że w absolutnej próżni. Raz w tygodniu sprawdza się temperaturę i ciśnienie w cylindrze oraz amplitudę wahadła.

Na podstawie tego zegara reguluje się dokładny czas na zegarze znajdującym się w laboratorium. Wskazuje on czas, z którego korzystamy w życiu codziennym. Kablem elektrycznym wahadło tego zegara przekazuje do rozgłośni radiowej sygnały dokładnego czasu.

„Towarzysze, sprawdzcie zegarki!“ — mówi speaker. Słyszymy uderzenia chronometru a następnie sygnały. Ludzie przesuwają wskazówki swych zegarków. Sygnały takie nadawane są przez rozgłośnie radiowe 5-krotnie w ciągu doby, a o 2 godzinie w nocy wg. czasu moskiewskiego nadaje się sygnały specjalnie dla Dalekiego Wschodu, gdzie już nastaje poranek. Sygnały podawane są z dokładnością do 0,05 sekundy. Są jednakże odbiorcy czasu, dla których omyłka dochodząca nawet do 0,05 sekundy jest już zbyt wielka. Są to — geodeci, hydrografowie, geofizycy, radiofizycy, astronomowie itd. Dla nich przekazuje się sygnał czasu 8-krotnie w ciągu doby. Co miesiąc zestawiany jest biuletyn podający sprostowania do podanych sygnałów. Specjalne „służby czasu“ zajmują się wprowadzaniem tych poprawek. Rytmiczne sygnały dokładnego czasu i wprowadzone wszystkie poprawki stwarzają niemal że absolutny czas z dokładnością do kilkutysięcznych części sekundy.



Szczęśliwe i radosne jest dzieciństwo naszych najmłodszych obywateli.
Foto CAF — Zygm. Wdowiński